№ 146. Kraków 28 Czerwca — Czwartek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	20	rocznie	zła. 24
półrocznie	10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Lipca zapraszamy do

PRZEDPŁATY

na „CZAS“ i „DODATEK MIESIĘCZNY“

wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuarkuszowych.

Przedpłata na sam dziennik **„Czas“**

w Krakowie:		pocztą:	
rocznie	20 zł. austr.	24 zł. austr.	
półrocznie	10 „ „	12 „ „	
kwartalnie	5 „ „	6 „ „	

Przedpłata na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

w Krakowie:		pocztą:	
rocznie	30 zł. austr.	34 zł. austr.	
półrocznie	15 „ „	17 „ „	
kwartalnie	8 „ „	9 „ „	

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Dodatek miesięczny z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Kraków 27 czerwca.

Jeżeli listom zawierzyć można, zdaje się, że Mehmed Kiprisli pasza odpowiada o ile to uczynić może, zaufaniu jakie w nim położył Sułtan, mianując go W. Wezyrem i powierzając mu przewodnictwo komisyi któréj trudnem zadaniem jest dochodzić ucisku Chrześcian poddanych W. Porty. Wezyr wziął sprawę tę na seryo i pierwsze jego kroki były nacechowane wielką energią i odwagą w obec tureckich urzędników. W dniu swego przybycia do Warny, zaraz w południe zwołał radę i przekonawszy się o nadużyciach poborcy skarbowego, natychmiast uwięzić go rozkazał; wieczorem rada powtórnie zebrana, zwaliła z urzędu Kadego. Nazajutrz miano roztrząsać postępowanie innych urzędników na podstawie skarg i zażaleń zanoszonych przez mieszkańców. Trzeciego dnia Wezyr udał się do Szumli, gdzie zaraz po przybyciu swojem zwołał zgromadzenie z urzędników, członków rady, starszych gmin muzułmańskiéj, chrześciańskiéj i żydowskiéj i przemówił do nich, wyznać należy bardzo rozsądnie. Wyłożył im niejako programat misyi swojéj. Treść przemówienia była następna:

Panujący troskliwy o dobro swoich ludów wysłał go, aby się przekonał o potrzebach, wysłuchał życzeń i zbadał skargi. Sprawiedliwość jak słońce, powinna świecić równo dla każdego. Wszyscy jakiegokolwiek wyznania mają jako poddani te same obowiązki, a zatem i te same prawa jako obywatele. Wszyscy są dziećmi jednéj ojczyzny, poddanemi jednego monarchy, stworzeniem jednego Boga. Bóg sądzi serca i sumienia, monarcha sądzi tylko czyny. Jest on ojcem wszystkich, i żąda abyście żyli między sobą jak bracia. Urzędnicy jego powinni tak administrować, aby być wiernem narzędziem téj jego najwyższéj woli. Przychodzę tu ją wykonać. Wysłucham skarg waszych. Złóżcie je przedemną bez obawy i szczerze, publicznie lub tajemnie, abym się mógł w nich rozpatrzeć i zadość im uczynić. Sprawiedliwość oddana będzie nawet najuboższym, choćby naprzeciw najbogatszym i najpotężniejszym, bo wszyscy jesteście równi w obliczu prawa. Unikajcie atoli jednego niebezpieczeństwa; nie róbcie kwestyj politycznych i religijnych z kwestyj które należą do zakresu sądownictwa cywilnego lub kryminalnego. Jeżeli zbójca Jorgi zabił Mehmeda, nie wołajcie: „Chrześcianie zamordowali muzułmanina!“ Jeżeli zbójca Hussein zabił Garadeba, wy Chrześcianie nie wołajcie znów: „że muzułmanie mordują Chrześcian!“ Zbrodniarze jacykolwiek są oni, są nieprzyjaciołmi społeczeństwa. Zbrodnie, niesprawiedliwość i krzywdy zdarzają się nietylko u ludów jednoplemiennych ale nawet zdarzają się w rodzinach i między braćmi. Gdy się zdarzy zbrodnia, sprawcy jéj powinni być ukarani, a szkoda o ile być może wynagrodzoną. W wymiarze tego władze powinny być całkiem bezstronne. Jeżeli nie są takiemi, ukaranemi być powinny i będą, a to tem więcéj i tem surowiéj, że zdradzają zaufanie rządu, który liczy na ich uczciwość i gorliwość. Pomóżcie mi dochodzić czy pełnią jak należy swe obowiązki itd.

W dalszym ciągu zwraca W. Wezyr uwagę na bandy zbójeckie trapiące te prowincye i przeciw którym wysyła oddziały wojska.

Jak powiedzieliśmy, trudno przemawiać rozsądniéj. Takby mógł przemawiać każdy W. Wezyr, to jest każdy minister europejskiego państwa. Ale jakże brzmieć musi ów racyonalizm polityczny w uszach nawykłych do słuchania Koranu? Jakież może sprawić wrażenie na ludziach żyjących w ucisku, na serca tchnące nienawiścią ku zwycięzcom, którymi jako poganami pogardzają? Wola sułtańska nie może zmienić Koranu, który wszystkich niewyznających Mahometa za niewiernych, za nieprzyjaciół uważać każe; nie może zmienić Ewanielii, która lubo nakazuje miłować bliźniego jak siebie samego, braterstwo wszakże tylko w jedności w Chrystusie uznaje. O jakiejże to ojczyznie mówi Pasza? Dla muzułmanina niema innéj prócz Koranu; dla uciemiężonych Chrześcian tureckich najwyższą ojczyzną jest religia Chrystusa. Owa racyonalna ojczyzna W. Wezyra, znajduje się naturalnie w państwie— ale téj nieuzna ani Turek ani Chrześcianin. Do równości w obliczu prawa odwołuje się Mehmed Kiprisli Pasza. Jakiego prawa? Wszak wiadomo, że Koran jest dla muzułmanów kodeksem cywilnym i karnym. Koran wyjmuje z pod prawa niewiernych — niewierni znów prawa tego nieuznają. Pozostaje więc administracya bez kodeksu, czyli samowola, samowola silniejszego, od którego żądać bezstronności tam gdzie są zwycięzcy i zwyciężeni, gdzie pierwsi wyznają Koran a drudzy Ewanielię, jest niepodobieństwem. Wola niczyja, nawet Sułtańska niezmieni natury ludzi i rzeczy....

Mnóstwo podobnych uczynićby można uwag nad temi wyrazami Wezyra, w których wszakże, powtarzamy, najlepsza przebija wola. Przytoczyliśmy je, aby nas nie pomówiono o stronniczość, gdyśmy pisali, „że komisya na nic się nie przyda“. Twierdząc to, odnosimy się do saméj kwestyi wschodniéj, a nie do miejscowych chwilowych stosunków. Zapewne, że dla mieszkańców Warny komisya przyda się i bardzo, skoro ich uwolniła od poborcy który ich obdzierał, i kadego który ciemiężył fałszywemi sądami; przyda się dla mieszkańców Szumli, jeżeli kraj oczyści od zbójców; toż i daléj, bo po pierwszych czynach Wezyra widać, że będzie miał na czém sprężystość swoją okazać. Wszakże, dreszcz przejmie każdego, kto zna Wschód, na samą myśl, do czego doprowadzić tam może ów system denuncyacyi inaugurowany mową Mehmeta paszy. Ileż zemsty on wywoła, jakie okropne następstwa za sobą pociągnie! A znów przyznać trzeba, że Wezyr nie miał innego sposobu dowiedzenia się o nadużyciach i krzywdach, które jak są wielkiemi, trzechdniowy pobyt jego w Warnie najlepiéj dowodzi.

Ale na nic się, powtarzamy, nie przyda komisya, jeżeli ma służyć do rozwiązania sprawy Wschodniéj, która dziś jest sprawą chrześcian tureckich. Żadne usiłowania ani przestrogi nie zdołają sprawić, aby nie wołano: muzułmanie mordują chrześcian! bo rzeczywiście tak jest i inaczéj być nie może. Nie może się też obejść bez odwetu. Stosunek zwycięzców do podbitych zmienić się nie da racyonalizmem cywilizacyjnym. Mehmet Kiprisli pasza niedotknął nawet strony narodowości, ale tylko strony religijnéj. Stronę narodową nazwał polityczną i słusznie, bo w obec muzułmanów strona narodowa i polityczna łączy się w stronie religijnéj. Dla tego ani dawniejszy hattyszeryf z Gulhany, ani późniejszy hattihumajon, ani dzisiejsza komisya śledcza, nie rozwiąże ani nie usunie sprawy wschodniej. Czeka ona radykalnego rozstrzygnięcia. Krew która się w jej imieniu tyle razy już lała, która jak donoszą i dziś się przelewa, jest tylko przygotowaniem do owego wielkiego wstrząśnienia, którego Europa prędzéj czy późniéj nieuniknie, pomimo wstrętu jaki okazuje do obalenia owego *statu quo* z tak ciężkim ułożonego mozołem.

Korespondencya Czasu.

Paryż 24 czerwca.

Piemont nie położył „casus belli“ domagając się zwrotu statków Garibaldowskich zabranych przez Neapol. Anglia także nie poparła w tym interesie Piemontu. Wypadki wiszące nad Neapolem nie idą jeszcze niewstrzymanym pędem. Mówią, że Cesarz odmawiając mieszania się, dał panu Martino własnoręczny list do króla neapolitańskiego, w którym radził: przeprowadzić jak najprędzej reformy i żyć zgodnie z Piemontem, a nawet z nim się związać. Czy rada zostanie usłuchaną? Garibaldi organizuje się przeważnie w Sycylii i zabiera się do atakowania Mesyny, ale postępuje jak mąż narodowy a nie sekciarz i stara się nieodłączać od duchowieństwa i szlachty. Wyrzekł się on inicyatywy w napadzie na państwo papiezkie i obiecał go nie naruszać. Rzym nie chciał zrazu zaciągać pożyczki we Francyi, chciał ją zrobić w Belgii, potem chciał ją zrobić drogą podpisów, dziś przyjmuje ofiarę Cesarza i zrobi ją zwykłą drogą w Paryżu. Stanowisko Rzymu jest zawsze niebezpieczne i to obudza obawy całego katolicyzmu, ale szczęściem usposobienie Francyi względem Rzymu jest dobre i to obawy trochę osłabia. Cesarz nie dzielił mrzonek koteryi, ale Papieża i katolicyzmu nie opuści. Wyszła broszura „Deux Epées“ stawiająca naprzeciw jenerała Lamoricièra i Garibaldego i porównywająca siłę tych dwóch szabli.

Nota okólna dotycząca Sabaudyi i Nicei, doręczona przez pana Thouvenela wszystkim ambasadorom, nosi datę 20 t. m. Pan Thouvenel wykłada w niej, że przyłączenie prowincyi odbyło się drogą regularną i nowożytną to jest nie tylko w skutek traktatu między dwoma rządami, lecz i woli mieszkańców. Domagając się uznania tego przyłączenia, minister jeszcze raz zapewnia, że chce uszanować prawa Szwajcaryi i że zgadza się na zebranie konferencyi. Trudno, aby się konfe-

Część Literacko-Artystyczna.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Wyścigi konne — Posiedzenie Tow. Rolniczego — Wełna — Uroczystość muzyczna — Wieniawski Henryk — Panna Leśniewska — Akta uroczyste — Instytut głuchoniemych — Instytut moralnie zaniedbanych dzieci — Wianki — K. Kordecki, poemat — Nowa zabawa — Chaldejczycy — Żałobna modlitwa — Nowości teatralne — Czerwiec.

Wyścigi konne, posiedzenie Towarzystwa Rolniczego, targ na wełnę, koncert w cyrku na Instytut muzyczny i koncerta Wieniawskiego, oraz zabawa muzyczna w resursie kupieckiéj, wreszcie wianki w wilię ś. Jana, oto szczegóły, które zajęły upłyniony tydzień, a których w żaden sposób pominąć nie można, chcąc pisać coś o Warszawie.

Co do wyścigów, te pomimo kilku wyborowych koni, mniéj były świetne jak inne, a do tego jeszcze i jakby umyślnie zepsute. Z kilkunastu kursów objętych trzechdniowym programem prawie większa połowa kończyła się na tém, że jeden koń z powodu niestawienia drugiego, lub wycofania, obiegał metę. Nawet i najważniejsza w tym roku nagroda (Union), rozegrana została przez jednego tylko konia, bo z czterech zameldowanych, jeden był cofnięty, drugi z miejsca zaraz nie poszedł, trzeci zwalił się w rów z żokiejem, a czwarty dopiero nie mając co lepszego robić, okołował metę bez żadnych wysileń i zabrał nagrodę bez trudu.

Już to nikt się tak nie srożył, jak zebrana publiczność, i miała ona po części wielką słuszność za sobą, bo jednakże zapłacić 20 złotych od osoby, za to tylko jedynie, ażeby patrzeć jak jeden koń kłusuje w mecie, to troszkę zawiele i zabawka troszkę za droga.

Z owych zwycięzców w tym roku po większéj części jednokonnych były: ogier Percy, jeden z piękniejszych koni własność p. Ludwika Grabowskiego; Oberek ogier p. Jersego Fanshave, który rzeczywiście pobił dwa konie współubiegające się z nim w wyścigu z przeszkodami, oraz konie p. Ludwika hr. Krasińskiego, które i w tym także roku posprowadzał z Anglii.

Dotąd niektórzy mocno walczyli przeciwko wyścigom, ale kto wie czy po tych ostatnich konkursach nie zwiększy się owa liczba przeciwników; boć Bogiem a prawdą, jeżeli tyle wyrzucać corocznie pieniędzy, bez żadnego literalnie celu, toż lepiej się powstrzymać od owéj gorączki kursowéj, i na coś użyteczniejszego w kraju ten pieniądz przeznaczyć.

Ale, ale — mieliśmy także i amatorskie wyścigi, w których czynny udział przyjmował hrabia St. Rey, i został jak to się łatwo domyśleć, zwycięzcą. —

W poniedziałek rano dnia 18go b. m. odbyło się posiedzenie publiczne Towarzystwa Rolniczego w sali głównéj gmachu T. K. Z. Ale jakoś i ten tyle zawsze uroczysty i wspaniały akt, niedopisał nam zupełnie, bo odbył się pod wpływem nowo zaprowadzonych zmian w delegacyach okręgowych. Prezes Towarzystwa nie miał przemowy, ani przy zagajeniu, ani przy rozstaniu się z obywatelstwem po skończeniu posiedzenia. Członkowie odczytali rozprawy wypracowane przez siebie, a w końcu rozdano nagrody, które zebrana publiczność potwierdziła oklaskami, za każdém ukazaniem się wynagrodzonego. Nie było także w r. b. i obiadu składkowego, jak to poprzednio bywało. —

Co się tyczy wełny, ze sprzedaży tejże obywatelstwo powinno być zadowolone. W ogóle sprowadzono jéj 26,441 pudów; ceny doszły do 20 talarów przeszło, wyżéj jak w r. z.; a jeszcze były chwile, że ją sobie wydzierano z rąk na targu. Jarmark ten już się ukończył; oprócz wełny był także i pokup na tryki; szczególniéj rozkupiono i to najpierw ze wszystkich tryki z Serok dóbr p. Ludwika Halperta.

We środę, w pierwszy dzień po skończonych wyścigach konnych, mieliśmy ostatnią tak zwaną uroczystość muzyczną, urządzoną przez A. Kątskiego w cyrku, na dochód instytutu muzycznego w Warszawie. Zabawa ta jak poprzednia ściągnęła również znaczną ilość osób do cyrku, a tak program jak i wykonanie dzieł, było wyborne. Szczególniéj przyjmowano pannę Moesner harfistkę i p. Henryka Wieniawskiego skrzypka; jako też i pannę Markusfeld amatorkę pianistkę, córkę tutejszego doktora.

Wystąpienie to wszakże p. Henryka Wieniawskiego, nic nie przeszkadzało jego koncertowi, danemu na trzeci dzień w teatrze, a na który zabrakło biletów, pomimo panującego upału w teatrze. Grał on jak zwykle, jak zawsze, i gdyby jeszcze dał kilka koncertów, nigdy nie zbrakłoby mu na słuchaczach, tak wielkie grą swoją obudził tu zajęcie. —

Z artystek spodziewana jest w Warszawie panna Leśniewska; która jak wiadomo bawi ciągle za granicą. Niegdyś występowała ona na tutejszéj scenie, a wyjechawszy za granicę, już odtąd nie ukazała się u nas. Czy i tym razem wystąpi lub nie, jeszcze niewiadomo. —

Obywatelstwo już opuszcza Warszawę i z każdym dniem liczba ich się zmniejsza, gdyż wszyscy pozałatwiawszy interesa, wracają na wieś do siebie. Przyjdą jeszcze akta uroczyste po szkołach, i pensyach, a następnie i wakacye, i znowu opróżnienie Warszawy przez młodzież szkolną i zamienienie jéj w lipcu w pustynię.

Mówiąc o aktach uroczystych, wspomnieć tu należy o dwóch już odbytych w różnych od siebie instytutach, to jest u głuchoniemych wspólnie z ociemniałemi i w instytucie moralnie zaniedbanych dzieci istniejącym w Królikarni.

Co do instytutu głuchoniemych, ten corocznie ściąga na te akta tłumy ciekawych, podziwiających zarówno cierpliwość jak poświęcenie zacnych nauczycieli, którzy z tych istot, tak upośledzonych od natury, robią korzystnych członków społeczeństwa. Mnóstwo ich płci obojéj znajduje się pomieszczonych po rozmaitych fabrykach i warsztatach, a wszyscy są bardzo użyteczni i odznaczają się moralnem prowadzeniem, zaszczepionem od dzieciństwa w instytucie.

rencya zebrała. Szwajcarya będzie musiała poprzestać na uroczystem zaręczeniu Francyi. Pan Dottain profesor szwajcarski ogłosił broszurę „La question Suisse“, w której znowu broni praw Szwajcaryi. Pan Fazy broni praw Szwajcaryi na zebraniach publicznych, na których pokazuje żar godny dawnego stronnika Francyi, starającego się ocalić swą popularność. Pan Fazy przemawia językiem Towarzystwa „Helvetia“, które było gotowe wypowiedzieć wojnę Francyi za Chablais i Faucigny. Mówi o tem dzisiejszy *Constitutionnel*.

Nota okólna pana Thouvenela dotyczy samej Sabaudyi i Nicei, a nota hr. Cavoura dotyczy całych Włoch środkowych. Francya i Sabaudya mają jedno stanowisko, mają solidarne interesa, które się nie zerwą.

W kwestyi tureckiej wyszła broszura pana Casati pod tytułem: „Reveil de la question d'Orient“. Kwestya ta komplikuje się walką Druzów z Maronitami. Margrabia de Lavalette posłał na miejsce trzy statki wojenne francuzkie. Dawne moje obawy nie były próżne. Sadyk pasza nie chciał rozwiązać swych pułków i teraz Porta chciałaby go użyć przeciw Serbom. Sadyk opiera się temu i trzeba mieć nadzieję, że się oprze.

O zjeździe w Baden przestano mówić, bo nikt nie wie dobrze co się tam odbyło. Wiadomo tylko co się zrobiło na ulicach Baden i co się zrobiło przy stole marszałkowskim monarchów. Margrabia de Galiffet, adjutant cesarski uniósł się na lekomyślne wyzywania, lecz jenerał Fleury nakazał mu milczenie. Sfera dworska pokojowa uważa, że zjazd się nie udał Cesarzowi i cieszy się z tego, nie chcąc nowej wojny. Że Cesarz udając się do Baden, zgodził się na warunek nie uronienia ani jednej piędzi ziemi niemieckiej, jest to rzecz niezawodna. Na taki warunek Cesarz zawsze się będzie zgadzał. Odpowiadając drwinkującemu *Courrier du Dimanche, Pays* twierdzi, że zjazd w Baden uciszy krzyki pruskie. Jest to zbyt śmiałe twierdzenie.

Wielka księżna Marya udała się do Londynu, trzymając się polityki dzielenia się między dworem paryzkim a londyńskim. *Constitutionnel* doniósł wczoraj, że W. księżna udała się do Fontainebleau, a dziś donosząc o jej wyjeździe do Londynu nadmienia, że W. księżna była parę razy w Fontainebleau.

Dziś królowa Wiktorya odbyła przegląd ochotniczych strzelców londyńskich, których trzebaby nazywać gwardyą narodową. Była to uroczystość wysoko patryotyczna, jaką umieją urządzać Anglicy, ale choć wymierzona pośrednio przeciw Francyi, jest ona szanowną jak wszystko co oddycha patryotyzmem. Patryotyzm angielski jest okrasą Anglii. W tym samym czasie kiedy wyszły w Paryżu broszury: „Kwestya irlandzka“ i „Mac Mahon, król irlandzki“, Pan O'Dorough poseł irlandzki złożył w parlamencie petycye domagające się zerwania unii. Cesarz starając się neutralizować Anglię Irlandyą i traktatem handlowym, nie przestaje wiązać Francyi z Anglią interesami. Drogi żelazne algierskie myśli dać kompanii złożonej z Francuzów i Anglików.

Za broszurę „Dawne partye“ p. Prevost Paradol został skazany na miesiąc więzienia i 3000 fr. kary; wydawca na 3000 fr. a drukarz na 500 fr. kary. P. Paradola bronił adwokat Dufour. Z procesu nie zdały sprawy dzienniki. Zachęcając do utworzenia partyi narodowéj, p. Paradol straszył Francyą przykładem cesarstwa rzymskiego. Na to odpowiedziała mu w dwóch artykułach *Patrie*. Dziennik ten dowodzi, że niema żadnego podobieństwa między dawném cesarstwem rzymskiem i dzisiejszém francuskiem, że Francya ma chrystyanizm i klasę średnią i że niema *plebs;* że Francya nie przejdzie przez Galbę, Otona i Witeliusa i że dzięki chrystyanizmowi i stanowi średniemu, przeszła od razu od Cezara i Augusta, do Antoniusza. *Patrie* ma racyą przedstawiać jako ogromną różnicę istnienie stanu średniego. Lękałem się i ja powrotu cesarstwa rzymskiego, ale spoglądając codzień na bogactwo, światło i energią francuskiego stanu średniego, spoglądając na jego liberalizm i wierność w opinii (tylko 4ch właściwych ludzi publicznych opuściło dawny obóz) przyszedłem do przekonania, że taki stan nie wydrze nigdy z jego serca uczucia wolności i że przyjdzie czas, iż do wolności powróci. Wyszła inna broszura o partyach francuskich pana de Bussy, pod tytułem: „Etude historiques et politiques sur les partis en France“. *Presse* i *Siècle* zachęcają ciągle mieszkańców do pokazania gorliwości w nadchodzących wyborach municypalnych. Jest to dobra zachęta, i wcale nie niebezpieczna dla rządu. Bez życia municypalnego niema wolności a nawet narodu.

Izba przyjęła projekt do prawa o fabrykacyi broni. Przedstawiając ten projekt, rząd chciał obdarzyć Francyą przemysłem, który bogaci Belgią, ale bacząc na stan polityczny Francyi, musiał położyć dla niego różne warunki. Cokolwiekbądź, trzeba być przekonanym, że wolna fabrykacya broni przyswoi się we Francyi i że narody patrzące na Francyę, będą mogły u niéj kupować broń wojenną.

Jest dużo cudzoziemców w Paryżu, szczególniéj Niemców. Hotele są pełne. Wystawa rolnicza jest tłumnie zwiedzaną. Studiuje ją ze znajomością fachową jeden inżynier krakowski, jak słyszę, dla Rolniczego Tygodnika Krakowskiego. Próby żniwiarek nie mogły być dokładne, bo zboże jest jeszcze zielone, ale próby kosiarek miały się udać jak najlepiéj. Znawcy oceniają wynalazek nowéj sieczkarni, która ma niepozostawiać nic do życzenia. Cesarz przybył dziś z Fontainebleau i udał się na wystawę. Z wystawy udał się do Villegenis odwiedzić Ks. Hieronima, który jest bez nadziei, a potém do Tuileryów na radę ministrów. Od dwóch dni mamy czas pogodny i dość gorący. Zmniejsza to obawy o żniwo. Żniwo jednak nastąpi późniéj tego roku niż dawniéj, i to parotygodniowe spóźnienie trzeba zbożem zagranicznem zapełnić. Zapełnienie robi się głównie zbożem algierskiém. Nie obejdzie się to bez kosztów. Na pokrycie tych wydatków, na zapełnienie straty skarbu z powodu reformy celnéj i z powodów różnych innych ostrożności, mówią, że rząd myśli zaciągnąć pożyczkę 300 milionów. W téj chwili robi się pożyczka 300 milionów dla dróg żelaznych w formie obligacyj, a wkrótce zrobi się pożyczka miasta Paryża w sumie 104 milionów.

Wystawa artystyczna będzie otwartą przyszłego roku, tak dla artystów francuskich jak zagranicznych. Zacznie się ona dnia 1go maja, a skończy 1go lipca.

Paryż 23 czerwca.

E. Takiem jest obecnie położenie Europy, że żadne zjazdy, konferencye, kongresy, ani go zmienić, ani uspokoić umysłów, ani sprowadzić zupełnego porozumienia i zawiązać nowych między mocarstwami przymierzy niepotrafią. Wszystkie projektowane od roku blisko kongresy i zebrania dyplomatów nieprzyszły do skutku, a jeżeli zjazd Cesarza Francuzów z Książętami niemieckiemi odbył się, wątpić można aby stał się obfitym w następstwa. Cesarz Napoleon chciał się osobiście porozumieć z Księciem Rejentem i z Monarchami Niemieckiemi, przynieść im zapewnienie swojéj szczeréj chęci utrzymania pokoju; usłyszeli oni te oświadczenia, wątpić niemogą że Cesarz żadnych na teraz zamiarów wojennych nieukrywa, a przecież ufność i spokój umysłów niewraca, bo przeczucie powszechne wiedzie do przewidywania konieczonych wypadków; bo jeżeli zwierzętom dany instynkt, który je ostrzega o zbliżających się burzach i słotach, człowiek obdarzony jest zmysłem, który mu dozwala przeczuwać wstrząśnienia i zmiany których przyczyną staje się rozwój lub nowy kierunek ducha ludzkiego. Cesarz Napoleon wrócił zupełnie zadowolniony z podróży badeńskiéj, musiał więc osiągnąć cel jaki sobie żądając jéj założył. Niemożna wiedzieć czy z drugiéj strony Renu równe zadowolenie panuje. Widocznem się staje że co do spraw wewnętrznych Niemiec, zgoda a nawet zbliżenie się w widokach między Książętami nieastąpiło, że rozprzężenie wyraźniejszem się jeszcze stało, i że konfederacya Niemiecka jest jedną z tych wielkich chorych, na których liście pierwsza stanęła Turcya, i których dość znaczna liczba nadaje Europie postać ogromnego szpitala politycznego. Biuletyny zdrowia państwa Ottomańskiego coraz bardziéj są niepokojące; wiadomości z Libanu, z Albanii, z Bośnii nadeszłe niedozwalają spodziewać się, aby z jednéj strony fanatyzm muzułmański dał się pohamować, aby z drugiéj chrześcian zaspokoiły prowadzone przez Baszów śledztwa, i nawet kary przeciw występnym urzędnikom wymierzone. Doszły tu także wieści o ruchu wojsk rosyjskich na Podolu, a osoby oswojone z biegiem spraw politycznych twierdzą, że od kilku dni, daje się spostrzegać pewne zachwianie się porozumienia i zgodności widoków między gabinetem paryskim a petersburskim. Oznaką tego acz mało znaczącą, jest zostawiona większa wolność dziennikom odzywania się w sposób niezupełnie Rosyi dogadzający.

Dwór cesarski przebywa w Fontainebleau i pozostanie tam do końca czerwca, jeżeli śmierć Księcia Hieronima, którego siły coraz słabną, a przytomność umysłu niewraca, niepokryje w tym czasie żałobą rodziny cesarskiéj. Z Fontainebleau udadzą się Cesarstwo do St. Cloud, i aż do 15go Sierpnia z okolic Paryża nieoddalą się. Przy końcu sierpnia odbyć się ma podróż do nowo nabytych prowincyj, po czem Cesarz odwiedzi obóz w Chalons, a Cesarzowa może parę tygodni w Biarritz przepędzi. Ta część programu letniego jeszcze nie ułożona. W Fontainebleau ciągnie się szereg urozmaiconych zabaw. W dzień obchodu anneksyi, gdy Cesarstwo udali się do Paryża, zkąd Cesarzowa na wieczór wrócić miała, goście pozostali w zamku ułożyć chcieli na powitanie Cesarzowéj szaradę z wyrazu *Annexion*, lecz gdy czasu na przygotowania potrzebne zabrakło, na drugi dzień odegrano szaradę, w któréj to zabawie Cesarzowa szczególne znajdowała upodobanie, i od przyjęcia w niéj udziału i sama się nie uchyla, i poważnych ministrów i dyplomatów skłania. Wyraz wybrany przez p. Mérimée był Gargantua, ułożeniem zaś Szarady zajął się z nim p. Thouvenel. Pierwsza scena wyobraża dworzec kolei żelaznéj *Gare*, w którym Cesarzowa przyjmowała powitanie Mera miejscowego, którego przedstawiał minister robót publicznych p. Rouher. Dwanaście dziewic ofiarowało bukiety Cesarzowéj. Żonę zaś Mera ubrany po kobiecemu odegrał p. Thouvenel złożywszy na bok na chwile troski a raczéj trudy dyplomatyczne. Dwie drugie syllaby wyrażono obrazem szranków, rzuconéj rękawicy, boju dwóch rycerzy, z których jeden ginie. Całość jednak była najdowcipniéj i najzabawniéj ułożona. Przed hotelem Europejskim, zasiadł u stołu wsławiony żarłok *Gargantua*, utwór starego Rabelais. Dobrego wzrostu, z brzuchem ogromnym z okularami na nosie odegrał wybornie swoją rolę młody Raynold hr. Choiseul. Głodem trawiony woła aby mu czemprędzéj jeść dano, cokolwiek jest do jedzenia. Przynoszą mu kotlety *à la Milanaise* karmi się niemi, lecz głodu niezaspakaja. Zjada więc ser parmezański, jakiś przysmak modeński, lecz jeszcze głodny, rzuca się z chciwością na salceson boloński, a potem na jakąś potrawę florencką. Nieco pokrzepiwszy się, żąda desseru. Ofiarują mu sycylijskie pomarańcze, jedną po drugiéj połyka. Nakoniec wnoszą półmisek makaronu neapolitańskiego, już na niego odważyć się niemoże, i zaleca aby mu go do jutra zachowano. Scena ta odegrana w przytomności wszystkich gości, a więc i posłów zagranicznych lorda Cowley, hr. Pourtales i p. Nigra posła sardyńskiego, miała być bardzo zabawna, i do szczerego śmiechu widzów pobudziła. Dodać należy iż uważano, że przez czas cały kilkodniowego pobytu p. Nigra, Cesarzowa go z szczególnem odznaczeniem i uprzejmością przyjmowała.

Trzeci tom pamiętników p. Guizot jest już w ręku czytającéj publiczności. Dziś wyjść miała z druku nowa broszura pod tytułem *Mac-Mahon roi d'Irlande*. Będzie to zapewne jakieś podstępne pismo, jednego z przeciwników rządu cesarskiego.

Gminy Berest i Polany w obwodzie Sądeckim powiększyły uposażenie szkoły trywialnéj narzeczaruskiego z 54 złr. 20 kr. m. k. na złr. 165.30 w. a. Takąż szkółkę trywialną uposażyła w tymże obwodzie gmina Powroźnik, powiększywszy roczny dodatek z 105 złr. na 168 złr. m. a.

Wiedeń 26 czerwca. Pod napisem: „Rada państwa i wolność mówienia“ zamieszcza półurzędowa *Donau-Ztg* artykuł wstępny napisany z powodu posiedzenia Rady państwa w dniu 21 b. m. Wyglądano już od dni kilku, jak też dziennik ten podniesie głos swój w tych wszystkich kwestyach, których obrady tej instytucyi wprawdzie nie wywołały, lecz wyprowadziły je na jaw. *Donau-Ztg* pomijając niby treść wewnętrzną obrad, przechodzi do uwag formy się dotyczących, lecz i pod pierwszym względem nie pomija tego co zasługuje na baczenie. Naprzód rozchodzi się o kompetencyę Rady państwa i sejmów krajowych, powtóre o zakres działania obu tych korporacyj, o stanowisko Rady państwa do rządu. Radcy muszą wyrazić zdanie swoje co do wszystkich tych zasad, które się potrącają o rzecz publiczną. Kwestye powyżej wymienione, jakoteż kwestye narodowości, języka, stosunku Rady do sejmów prowincyonalnych, centralizacyi politycznej i biórokratycznej, jej potrzeba, rozmiary, prawa itd. wszystko to są pytania, które przy lada sposobności muszą się objaśnić; mniejsza o to czy ten lub inny przedmiot wziętym będzie pod obrady. Ale głównie dotyka *Donau-Ztg* wolności mówienia, którą na czele artykułu swego położyła. Nadmieniając o „blisko nieograniczonej“ wolności mówienia, przemilcza o jawności obrad, bez czego niemasz owej wolności, bo niemasz kontroli publicznej. Wolność mówienia w tem dla *Donau-Ztg* leży, że radzcy odstępują od przedmiotu, przechodząc z kwestyj rzeczowych do kwestyj zasadniczych. Ależ niemasz pierwszych, jeśli drugie nie będą poprzednio rozstrzygnięte. *Donau-Ztg* dziwi się, że interpelowano p. Ministra sprawiedliwości nie przygotowanego do dania odpowiedzi, wbrew obyczajowi parlamentarnemu. Ależ Rada państwa nie jest parlamentem, ani nawet Izbą senacką, za jaką wielu uważać ją pragnie. Rada państwa nie mając atrybucyi reprezentacyjnej, nie potrzebuje trzymać się ściśle ścieśniających form parlamentarnych, jak skoro uchwały jej są tylko opiniami w obec rządu.

— J. C. K. Ap. Mość udzielał wczoraj przed południem prywatnych posłuchań.

— J. C. K. Ap. Mość zamianował sekretarza legacyi hr. Gwidona Thun, rzeczywistym radcą legacyi.

— Członek rady państwa hr. Barkoczy, otrzymał uwolnienie tymczasowe od obowiązków nowego powołania swego i wyjeżdża do Karlsbadu.

— Urzędowa *Klagenf. Ztg* mówi w sprawozdaniu z posiedzenia Izby handlowej karynckiej, iż ta ostatnia otrzymała od wiedeńskiego sądu krajowego dwa zapytania do odpowiedzi: 1) czy w chwili wybuchu wojny włoskiej, a następnie od tej pory przez cały ciąg roku 1859 brakowało u tamecznych kupców i fabrykantów płótna używanego zwykle dla wojska na koszule, prześcieradła i sienniki, lub też czy znajdował się ich zapas, a w razie ogłoszenia licytacyi czy można było prawdopodobnie liczyć na współzawodnictwo liwerantów? 2) czy około 18go lipca r. z. do 23 sierpnia t. r. można było w kraju zebrać 1,000 do 1,100 sztuk drelichu na namioty, kitle i podszewki lub nie, i czy można było liczyć prawdopodobnie na dostawę ich przez liwerantów?

To samo należałoby powiedzieć i o Instytucie moralnie zaniedbanych dzieci. Nie są to już od natury upośledzone istoty, ale zaniedbane i opuszczone przez ludzi sieroty, które bez podania im téj pomocniczej dłoni, wyszłyby na wyrzutków społeczeństwa. Tymczasem zapewniona im w Instytucie opieka, wyrobi z nich ludzi, godnych poszanowania. Dziś liczba wychowańców liczy 52 od 9.iu do 16 lat mających. Zacząwszy od pacierza i składania liter, dalej katechizmu, czytania, pisania i rachunków, oraz wiadomości z jeografii tak koniecznych każdemu, uczą tam jeszcze i wszystkich rzemiosł, jak krawiectwa, szewctwa, stolarstwa itd.

Co rok tedy Instytut dostarcza Warszawie, a raczej jéj rzemieślnikom, dostateczny kontyngens terminatorów i czeladników, o których współubiegają się tutejsi majstrowie. Słowem jest to zakład najzupełniej odpowiadający celowi swojemu i tembardziej wskazujący potrzebę utworzenia podobnego i dla dziewczynek, gdyż w tym mieszczą się tylko same chłopcy. W miejscu gdzie dziś istnieje, jest dlań cokolwiek za ciasno, ale właśnie mają już w projekcie gmach nowy, również na gruncie Królikarni wznieść się mający, a który zapewnie odpowie wszystkim wymaganiom.—

W sobotę tojest 23go b. m. jako w wilią ś. Jana, obchodziliśmy pamiątkę dnia tego puszczaniem wianków na Wisłę. Odwieczny ten zwyczaj, jak tyle innych, nie bywa zaniedbywany, ale też jeżeli prawdę powiedzieć mamy, nie zupełnie uświetniany. Dziś przekazuje go tylko i święci pospolity ludek, wtedy gdy jeszcze przed laty kilku, najpierwsza elegancya brała w nim współudział jako uroczystości narodowéj. Skądby więc dziś wyszło to zobojętnienie ze strony ucywilizowanego świata, tego niewiadomo, dość że tak jest z wielką dla zwyczaju szkodą, który pomimo to jak się trzymał tak się i utrzyma i nie lęka się upadku.

Prawda że w dniu puszczania wianków, nie zupełnie świetna jaśniała pogoda, a nawet kilka razy od rana deszcz padał, a to już dosyć aby sparaliżować najpiękniejsze zebranie, a do tego pod gołem niebem. Zawsze jednak puszczono tysiące wianków na Wisłę, które zręczni marynarze nadwiślańscy, puściwszy się w łodziach nadziewali na wiosła jak pierścienie na kopje, w czasie zabaw rycerskich przed wieki w szrankach.

Zabawa ta zdaje się nie powstanie prędzej aż po zaprowadzeniu stałego mostu na Wiśle, który złączywszy się z nowym zjazdem, uczyni jednę z piękniejszych przechadzek. A most ten postępuje szybko, tojest nie tak stały, jak nowy drewniany, a przygotowawczy do tem łatwiejszej budowy stałego. Sięgnął on już z Pragi aż do środka prawie Wisły i wygląda imponująco ze swojem wiązaniem przedstawiającém się z dali jak siatka. Warszawianie z przyjemnością spoglądają na ten postęp robót, zbliżający im chwile stałej, a tyle pożądanej komunikacyi pomiędzy Warszawą, a jéj spiżarnią, czyli prawym brzegiem Wisły.—

Cobyście powiedzieli, gdybym tu wspomniał o książce, mającej trzy tysięce prenumeratorów, a mimo to myślącej już o drugiej edycyi. Jest to tak nazwany poemat, osnuty na dziejach księdza Kordeckiego, głośnego z obrony Częstochowy, w czasie jéj oblężenia przez Szwedów. Pierwsza dopiero dotąd Kronika, dowiodła całéj swej odwagi cywilnej, wypowiedziawszy najsumienniej prawdę o tym nowym utworze, zaliczając go do najlichszych ramot. Inne wszystkie gazety milczą dotąd o nim i zdaje się że będą milczały jako o przedmiocie nie dosyć zasługującym na ich wzmiankę. Książka ta składa się coś ze stu pięćdziesięciu przeszło stronnic, z których połowa obejmuje wiersze, a połowa nazwiska prenumeratorów! Zapewne dojdzie ona i do was i zapewne wykrzyknie cie z autorem w ustępie XXIII:

„Dziw się o potomności! w *ideach* swobodna,
Nie każda *generacia* takich cudów godna!“

Podobnych wierszy spotkacie tam mnóstwo, ale czy kto podejmie trud rozbioru tego dzieła, to inna kwestya. A jednakże, cóż to za śliczny przedmiot do poematu i dla czego dotąd nie został tknięty piórem takich spiewaków, jakich Polska posiada, dziwić się trzeba! —

Niewyczerpany w pomysły czerwiec jeszcze nie zamknął programu swych rozrywek i na przyszły tydzień szykuje nam podobną zabawę kwiatową w ogrodzie Saskim jak była niedawno na dobroczynność, ale tym razem na dochód biednych gminy Ewangielicko-augsburgskiej w Warszawie. I znowu usłyszymy Bilsego i ujrzymy loteryjne koła i fanty gustowne itp. a towarzyszące tym zabawom szczegóły, o czem później nadmienimy słów kilka.—

Mamy tu obecnie w Warszawie dwóch księży obrządku chaldejskiego, przybyłych z Persyi, a którzy wyrobili sobie pozwolenie zbierania ofiar na kościół tamtejszy, który słynie z ubóstwa, przy ciągłem jeszcze prześladowaniu chrześcian przez niewiernych. Uczestniczą oni na wszystkich znaczniejszych u nas religijnych uroczystościach i odprawiają w kościołach naszych bezkrwawe ofiary w języku swym rodzinnym, jak to wiadomo miało miejsce w Kościele OO. Kapucynów przy ulicy Miodowej w niedzielę.—

Podobnież w niedzielę w kościele ewangielickim, odprawione zostały modliwy za duszę śp. Katarzyny Sowińskiej, ale cicho i bez żadnych poprzednich ogłoszeń.—

W świecie dramatycznym nic nowego, a zapowiedziana niedawno, nowa komedya Zygmunta Józefowicza, w teatrze Rozmaitości, dotąd jeszcze z powodu słabości któregoś z grających w niéj artystów, przedstawioną nie została. To samo dzieje się z zapowiedzianym dramatem Burgrafów tłomaczenia Kazimierza Kaszewskiego. Za to jednak lada dzień sypną się te nowości jedna po drugiej.

Owóż podobno i wszystko z całego tygodnia; czas mamy jak w czerwcu, gorący przeplatany czasami deszczem, tylko od burz i gradów, które już dały się w innych miejscach we znaki, dotąd przynajmniej zostaliśmy uchronieni.—

⊙

Co się tyczy pierwszego zapytania, Izba odpowiedziała, że w czasie wybuchu wojny nie było braku płótna pomienionego, lecz owszem zapasy jego istniały, i że bezwątpienia licytacya wtedy ogłoszona byłaby sprowadziła współzawodnictwo liwerantów. Zapasy znajdujące się z początkiem wojny u fabrykantów zostały zapewne bardzo szybko zaraz potém spotrzebowane, albowiem doniesienia z miejsc fabrycznych donosiły pod dniem 20 maja tak wysokie podniesienie cen, że kupcy karynccy zaprzestali czynić zamówień dalszych. Z tego wynika, że to co się stósowało do czasów początku wojny, zmieniło się wkrótce potém.

Co do drugiego pytania, Izba handlowa oświadczyła, że można było dostać w kraju żądaną ilość drelichu, i że byliby się znaleźli liweranci. Zarazem jednak Izba nadmieniła, że koszta i przesyłka z Wiednia na południe w czasach wojennych znacznie podrożały i że podejmując się dostaw skarbowych trzeba było wyższe kłaść ceny, wiadomo bowiem z doświadczenia, że lubo skarb wypłaca należytość, ale się to nie dzieje regularnie.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy już (patrz *Czas* z 19go t. m.) ukaz, przez który zatwierdzonym został jeden z projektów przedstawianych przez władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a zmodyfikowanych w Komisyi Skarbu i w Radzie Administracyjnéj, projektów mających na celu rozszerzenie czynności tegoż Towarzystwa. Ustawę powstałą z zatwierdzenia tego projektu, pozwalającą Towarzystwu Kredytowemu udzielać pożyczek według wyższéj skali niż ta, jaka pierwotną ustawą była oznaczona, podaliśmy także w *Czasie* z 21go t. m. Już w ustawie owéj motywując pozwolenie udzielania większych pożyczek na dobra ziemskie, przytoczono z jednéj strony podwyższenie się wartości ziemi, z drugiéj strony potrzebę tych pożyczek, aby ułatwić właścicielom dóbr oczynszowanie włościan. Lecz równocześnie z powyżéj wspomnionym ukazem i ustawą wydany został inny ukaz, dający zatwierdzenie drugiemu projektowi przez Towarzystwo Kred. Ziemskie przedstawionemu, aby większą połowę funduszów zapasowych Towarzystwa, zebranych z kar i opłat a wynoszących 2,918,380 rsr., obrócić stósownie do zasadniczéj Towarzystwa ustawy, na cel użyteczności ogólnéj, wskazując zarazem, że takim celem jest ułatwienie także oczynszowania włościan. Cieszymy się z takiego obrotu funduszu zapasowego, pragnąc aby mógł pod tym względem jak największy przynieść krajowi pożytek; lecz daleko większą korzyść ogółowi przyniosłoby użycie tych funduszów na przeprowadzenie uwłaszczenia włościan, na zakład np. Towarzystwa Kredytowego włościańskiego, w celu ułatwienia wykupu gruntów włościańskich przez włościan. Albowiem uwłaszczenie tylko włościan w taki sposób, może rozwiązać stanowczo, z pożytkiem stron obu i kraju najważniejszą dla nas sprawę włościańską i ustalić rozchwiane stosunki społeczne, bez czego kraj w żadnym razie siły mieć nie może; oczynszowanie zaś, środek połowiczny, nietylko sprawy téj nie rozwiąże, ale nawet, jak widzimy z usiłowań dotychczasowych, z niechęcią przez włościan jest przyjmowane i z trudnością da się przeprowadzić wśród teraźniejszych okoliczności. Nadmieniamy tu tylko o tém, gdyż zresztą już od lat kilku wielokrotnie przedstawiliśmy wszechstronne korzyści uwłaszczenia włościan, będącego jedynym środkiem zniszczenia rozdziału w narodzie i ustalenia rozchwianych stosunków społecznych. Ukaz ów drugi, przepisujący Towarzystwu Kredytowemu jak ma użyć funduszu zapasowego, brzmi jak następuje:

„My Aleksander II itd. W wykonaniu art. 19go prawa z dnia 8 (20) kwietnia 1853 r. Namiestnik nasz w Królestwie Polskiem przedstawił nam ułożony, po porozumieniu się z władzami Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przez dyrektora głównego skarbu i rozpoznany w Radzie administracyi Królestwa, projekt względem ustanowienia wysokości kapitału rezerwowego dla tegoż Towarzystwa, tudzież względem użyteczności ogólnej, na jaką mają być użyte pozostające od utworzenia powyższego kapitału fundusze.

Po rozpoznaniu projektu tego w Radzie Państwa, uchwaliwszy zasady onego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Jak skoro listy zastawne IIgo okresu z obiegu wycofane zostaną i z wycofania ich złożony będzie Radzie administracyjnej raport, władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z sumy rubs. 2,918,830 kop. 24½ stanowiącej, stosownie do sprawozdania za 1sze półrocze 1859 r. rozporządzalny fundusz ogólnej własności Towarzystwa w gotowiźnie, w listach zastawnych i rozmaitych zaliczeniach, zatrzymują, tytułem kapitału rezerwowego, sumę rsr. 1,649,430, zastosowaną na 3 od sta, od wysokości wierzytelności Towarzystwa; resztę zaś tego rozporządzalnego funduszu Towarzystwa, to jest sumę rsr. 1,269,400 kop. 24½, oddzielą na fundusz użyteczności ogólnéj art. 19 prawa z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. wskazany.

Art. 2. Ułatwienie wieczystego oczynszowania włościan w dobrach prywatnych, wskazuje się jako cel użyteczności ogólnej, do którego obroty funduszu rsr. 1,269,400 k. 24½ w art. 1 powołanego, zmierzać mają. Tym celem, z funduszu tego władze Towarzystwa udzielać będą pomoc kredytową, dla tych tylko właścicieli dóbr Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu zastawionych, którzy złożą dowód, że przystępują do oczynszowania włościan, na zasadach postanowienia Rady administracyjnéj z d. 16 (28) grudnia 1858 r.

Art. 3. Przyjmuje się za prawidło, że w żadnym razie ubytki na funduszu ogólnéj własności Towarzystwa i na kapitale rezerwowym, nie mogą być pokrywane z funduszu użyteczności ogólnej. Procenta pobierane od obrotu tego funduszu, wyłącznie na korzyść tegoż funduszu liczone będą.

Art. 4. Fundusz użyteczności ogólnéj kontrolowany będzie w zupełnéj oddzielności od wszelkiej innéj własności Towarzystwa kredytowego, a stan jego, przy każdem półrocznem zamknięciu rachunków, podług art. 135 i 136 prawa z d. 1 (13) czerwca 1825 r. wykazanym zostanie.

Art. 5. Komitet Towarzystwa kredytowego ziemskiego, za porozumieniem się z Dyrekcyą główną tegoż Towarzystwa, zajmie się ułożeniem instrukcyi oznaczającéj wysokość udzielać się mających, stosownie do art. 2, pożyczek właścicielom dóbr, wysokość stopy procentowej, środki zabespieczenia, oraz stopniowego zwrotu tychże pożyczek, i instrukcyę rzeczoną, przez pośrednictwo Dyrektora głównego skarbu, Radzie administracyjnej do zatwierdzenia przedstawi.

Art. 6. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiem, tudzież Radzie administracyjnéj Królestwa, oraz władzom Towarzystwa kredytowego ziemskiego, polecamy.

W Carskiem Siele d. 10 (22) maja 1860 r.

(podpisano) *Aleksander.*

Przez cesarza i króla, minister sekr. stanu, w zastępstwie, towarzysz ministra, *W. Płatonow.*"

Niemcy.

Zjazd badeński zaczyna stałą zajmować rubrykę w dziennikach niemieckich. Przybywa też codziennie materyałów, lecz takowe w niczem nie rozszerzają widnokręgu politycznego. Urzędowa *Nowa Hannowerska Gazeta* zamieszcza nawet w urzędowéj części swej opis tego zjazdu, który w niczem nie odstępuje od doniesień artykułu *Staats-Anzeigera pruskiego* z d. 22 b. m., któryśmy w piśmie naszem dosłownie podali. Niemasz przeto potrzeby powtarzania co już powiedziano. Główna różnica jaka zachodzi między niektóremi organami rządowemi w ocenieniu zjazdu badeńskiego, zależy na oddaniu słów księcia Rejenta pruskiego ze względu na Austryę. Z Berlina donoszono, że Austrya poczyniła kroki do porozumienia się z Prusami, z Karlsruhe zaś utrzymują, że nie od Austryi wyszły pierwsze kroki dążące do zgody, lubo podobnież twierdzono, że układy między obu mocarstwami niemieckiemi są prowadzone. Świadectwo tych układów mamy w notach, które w tych czasach między obu gabinetami wymieniane bywają. Przed kilku dniami *Gazeta Kolońska* zamieściła osnowę noty barona Schleinitza do bar. Werthera posła pruskiego w Wiedniu, wydanéj pod d. 2 czerwca w sprawie ustawy wojennéj związku niemieckiego. Teraz *Donau Ztg* podaje więcéj dokumentów do téj sprawy się odnoszących, jakoto austryackie memorandum z 22go kwietnia z pominięciem jego części specyalnowojskowéj, tudzież notę tegoż gabinetu z 9go b. m. do bar. Karolyi posła austryackiego w Berlinie. Dokumenta te mają bardzo drobiazgową wartość pod względem całkowitego toku téj kwestyi; skutki ich dopiero mogą mieć znaczenie. Tak z noty pruskiéj jak z austryackich pokazuje się, że obustronnie oświadczają się za zgodnością widoków; różnica atoli zapatrywania się jest ta, że gdy gabinet pruski dąży do reformy, gabinet austryacki dowodzi, że obecna organizacya jest również dostateczną do postawienia Niemiec w stanie obrony. Nota austryacka przytacza nawet jako przykład różne epoki polityczne, w których wojska związkowe przytłumiły zaburzenia i położyły koniec niepokojom. Widoczną jest rzeczą, że kwestya inicyatywy była głównym powodem do nieporozumienia się obu mocarstw niemieckich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 czerwca. Dzisiejszéj nocy umarł zasłużony lekarz i chirurg Dr Ludwik Bierkowski professor uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor kliniki chirurgicznéj. Cierpiący od kilku miesięcy, przeniósł się przed parą tygodniami za radą przyjaciół swoich do Krzeszowic i tam życie zakończył. Ciało jego ma być przywiezione do Krakowa i tu pochowaném będzie. Zanim pióro zdolne ocenić jego zasługi jako lekarza i operatora, obszerniejsze poda o życiu jego i całym zawodzie naukowym szczegóły, nadmienimy tylko, że Dr Bierkowski urodził się w Bninie w W. Księstwie Poznańskiem, nauki pobierał w Berlinie, a powołany w młodym bardzo wieku na professora uniwersytetu do Krakowa, w czasie wojny r. 1831 zabrawszy z sobą uczniów kończących już wydział lekarski, przeniósł swoją klinikę chirurgiczną do Warszawy, gdzie objął zarząd nad jednym z największych lazaretów wojskowych. Wróciwszy do Krakowa, po 30-letnim zawodzie profesorskim umarł licząc lat 59.

— Równo ze zmierzchem widzialną jest w północnéj stronie nieba w pobliżu konstellacyi Woźnicy kometa, o któréj ukazaniu się nic nam dotąd z tutejszego obserwatoryum niedoniesiono.

— Zmarły w d. 25 czerwca książę Hieronim Bonaparte, był najmłodszym bratem Cesarza Napoleona. Urodził się 1784 r. w Ajaccio na wyspie Korsyce, nauki pobierał w kollegium w Juilly i potem poświęcił się marynarce. Jako porucznik okrętowy służył w r. 1801 w wyprawie na St. Domingo, a potém jako kapitan fregaty popłynął do Martiniki. Przeznaczony do krążenia między St. Pierre a Tabago musiał uchodzić przed ścigającemi go statkami angielskiemi i zawinął do Stanów Zjednoczonych. W Baltimore pojął w małżeństwo w grudniu 1803 r. Elżbietę Patterson starszą córkę tamecznego kupca bogatego. Z rozkazu Napoleona wrócił 1805 r. do Francyi, zostawszy żonę i syna Hieronima, który mieszka podobno dotąd w Baltimore, a syn tego ostatniego, podobnież Hieronim, wstąpił przed parą laty do wojska francuskiego, niema jednak przyznanego sobie tytułu książęcia krwi. Za powrotem z Ameryki Hieronim rozwiódł się z nakazu brata z pierwszą żoną swoją. Zaraz potem przeszedł do służby lądowéj i w wojnie pruskiéj dowodził z jenerałem Vandamme w Szląsku. Na mocy pokoju tylżyckiego został 18go sierpnia 1807 królem westfalskim i zamieszkał w Kassel jako stolicy nowego państwa, pojąwszy w małżeństwo Katarzynę córkę króla Fryderyka I Wirtemberskiego, siostrę króla teraźniejszego. Tam prowadził życie wystawne, mało się sprawami publicznemi zajmując, któremi rządził Cesarz przez swoich ajentów. Wśród jego panowania zaczęły się ruchy powstań niemieckich, które i o Westfalię potrącały. W r. 1812 przybył z wójskiem do Warszawy, lecz nie okazawszy zdolności militarnych i naraziwszy się Cesarzowi, wrócił do Kassel. Upadek Napoleona pod Lipskiem a następnie pierwszy traktat paryzki, położyły koniec jego królestwu. Hieronim zachował swoje prywatne mienie. W roku 1815 osiadł w Tryeście. Za czasów studniowego cesarstwa wrócił Hieronim do Francyi, i pod Waterloo walczył przy boku Cesarza, gdzie wiele okazał odwagi. Po abdykacyi Cesarza wyjechał do Szwajcaryi, a następnie żył w dobrach żony swojéj pod nazwiskiem hrabiego Montfort. Od r. 1816 żył w Austryi, późniéj w Rzymie. Po powrocie Napoleonidów, książę Hieronim odzyskał tytuł księcia krwi, lecz już przed rewolucyą lutową otrzymał wolność pobytu we Francyi. Dzieci jego z drugiego małżeństwa mają sobie przyznane prawa książąt krwi. Z nich Hieronim ur. 1814, umarł 1847, Matylda ur. 1821, zaślubiona 1841 księciu Demidowowi, rozwiodła się z nim późniéj i mieszka w Paryżu. Najmłodszym synem Hieronima jest Napoleon ur. 1822 w Tryeście, ożeniony 1859 z księżniczką Klotyldą córką króla Wiktora Emanuela. Książę Hieronim stracił żonę swoją w r. 1838 w Lausanne. Był on gubernatorem Inwalidów, marszałkiem Francyi i prezydentem rady stanu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 24 czerwca. Dzisiejsza *Unione* ogłasza wiadomości z Messyny sięgające dopiero do 16go t. m. a z Neapolu do 19go t. m. Według nich, wojska królewskie stały wówczas jedynie w Messynie, Syrakuzie i Millazzo, a zresztą cała Sycylia była od nich wolną. Wojska te gotowały się do oporu. Zdaje się znów, że planem Garibaldego jest prowadzić dalszą wojnę na lądzie stałym neapolitańskim.

Turyn 24 czerwca. Parlament ma być odroczony w pierwszych dniach tego tygodnia. Zerant dziennika *Cattolico* skazany został na 1000 lirów i 5 dni więzienia. Towarzystwo genueńskie żeglugi parowéj pod firmą Rubattino, złożyło z urzędu swojego dyrektora Feuché za porozumienie się z Garibaldim. Biskup z Imoli kardynał Balaffi aresztowany został 20go, tudzież proboszczowie z Loniano i Gatteo w kraju Emilii pociągnięci zostali do odpowiedzialności iż odmówili obchodu uroczystości konstytucyjnéj. Hr. Amari przybywszy do Turynu był przedstawiony królowi, i złożył mu listy Garibaldego.

Paryż 25 czerwca. Depesza z Neapolu donosi, że w dniu 22 bm. zgromadziła się rada ministrów aby odczytać list Cesarza Napoleona do króla. Król będąc słaby, nie znajdował się na téj radzie. Rada przyjęła następujące postanowienia: przyjąć system konstytucyjny, zmienić gabinet, zawrzeć przymierze z Piemontem, przyjąć chorągiew włoską z herbem neapolitańskim. Postanowienie to zapadło 9 głosami przeciw 3; lecz dotąd król go jeszcze nie zatwierdził. (Wiadomość tę lecz mniéj dokładnie przyniosła nam depesza jeszcze w przedwczorajszym numerze dziennika zamieszczona. P. Red. Cz.)

Madryt 25 czerwca. Siostra królowéj księżna Montpensier powiła córkę.

Drugi akt wojennego dramatu na południowo-włoskim teatrze jeszcze się nie rozpoczął. Jeszcze trwa międzyaktowa przerwa w działaniu, która nastała po zamknięciu pierwszego aktu zdobyciem Palerma, odwrotem wojsk królewskich pod Mesynę i zajęciem przez powstanie całéj wyspy z wyjątkiem twierdz syrakuskiéj i mesyńskiéj. Podczas téj międzyaktowéj przerwy, powstanie utwierdza się na zajętéj przez siebie podstawie, obie strony przygotowują się do drugiego aktu wojny, który może pod Mesyną, może na lądzie stałym neapolitańskim, a może na obydwóch zarazem scenach odgrywać się będzie. Tajemnicza zasłona która po zamknięciu pierwszego aktu zapadła, zakrywa nam powiększéj części te przygotowania. Jednak dolatujące z za niéj wieści odsłaniają ją niekiedy i dostrzedz możemy główne rysy ugrupowania osób które wkrótce na scenę działania wystąpią, rysy jednak tak niewyraźne, iż z tego ugrupowania nie możemy planu przyszłéj akcyi przewidzieć. Oto następujący jest zarys dzisiejszego położenia:

Siły powstańcze gromadzą się w obozach na dwóch końcach wyspy: na zachodnim pod Palermo, i wschodnim pod Catanią. Do tych obozów ściągają się oddziały rekrutów ze wszystkich powiatów, tu przybywają ochotnicy z całych Włoch i razem formują się w pułki, brygady i dywizye. Siły jednak w obozach pod Palermo są nierównie większe od gromadzących się pod Catanią: tam widać zbiera się główna armia, tutaj tylko korpus. Dla zasłonięcia całéj wyspy i dla bezpieczeństwa formujących się wojsk, wysunięto aż pod Mesynę 10,000czny oddział naprzód zorganizowany, który zająwszy obronne stanowisko pod Barcelona o kilka mil od Mesyny, obserwuje ztamtąd poruszenia wojsk królewskich pod Mesyną zgromadzonych. Takie, jeźli się nie mylimy w zestawieniu różnych wiadomości i wieści, było w głównym zarysie rozpołożenie sił powstania w Sycylii około 18 i 20 czerwca.

Druga strona walcząca, rząd neapolitański, chociaż z nierównie mniejszą w przygotowaniach postępuje energią i coraz bardziéj upada na duchu, jednak znacznemi rozporządzając środkami i mając dawny organizm który dopiéro przeciwna strona tworzyć musiała, — znaczne także poczynił przygotowania. Zwołano rezerwę 30,000 ludzi liczącą i wcielono ją do armii czynnéj, tak, iż armia ta ma w dniu 1 lipca liczyć 160,000 żołnierzy. Równocześnie zajęto się formowaniem drugiéj rezerwy która ma liczyć 40,000 ludzi. W ogóle rząd chwycił się zasady, iż najlepszym środkiem przeszkodzenia powstaniu, jest wziąść do wojska wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni; zasada to niekiedy skuteczna, lecz przy pierwszéj niepomyślności bardzo niebezpieczna, gdyż w taki sposób złożone wojsko może wówczas łatwo broń swą przeciw dającemu ją obrócić; zresztą masy rekrutów nieożywione zapałem, są tylko ciężarem w działaniu wojennem. Główną część tych sił zgromadzono w okolicy Neapolu, lub rozstawiono w ważniejszych punktach wybrzeży a między innemi w oszańcowanym obozie pod Reggio; z reszty zaś wojsk sformowano cztery ruchome kolumny, mające spieszyć na każdy zagrożony powstaniem punkt Kalabryi, Bazylikatu, księstwa Salerneńskiego i Abruzzów. Dla utrzymania samego Neapolu w spokojności, dwóch środków się chwycono: zbroją tłuszczę lazaronów formując z nich rodzaj gwardyi, groźnéj nie bronią lecz chęcią rabunku, i wzmacniają fortyfikacye warowni Sant Elmo, któréj działa zburzyć mogą stolicę. Mimo jednak tych wszystkich środków, zniechęcenie, obawa i rozdwojenie szerzy się coraz więcéj w urzędowych sferach neapolitańskich, które widzą, że mimo takich samych środków uległy w Sycylii. Dlatego według ostatniéj wiadomości, rząd stanowczo skłonnym jest do wszelkich ustępstw, do konstytucyi i polityki włoskiéj, byle tylko ocalić dynastyę.

Bióro Reutera utrzymuje, że Książę Rejent zwracał w Baden uwagę zgromadzonych książąt na sprawę włoską, a bar. Schleinitz miał polecone wygotowanie okólnika do ajentów pruskich przy dworach zagranicznych, którym zda sprawę z obrad odbywanych na tamecznym zjeździe, jakoteż ma objaśnić słowa powiedziane tam przez Księcia Rejenta.

Książę Rejent pruski wrócił z Wildbad do Baden-Baden 25go. Baron Schleinitz wraca z Baden do Berlina w tym jeszcze tygodniu. Konferencye ministeryalne które się w Baden miały odbyć, nie przyjdą do skutku, gdyż sprawy jakie miano na nich rozbierać, będą podobno załatwiane zwykłą drogą dyplomatyczną. Jest mniemanie, że na drodze dyplomatycznéj nie wystąpią tak wyraźnie pewne przeciwieństwa, jakieby niewątpliwie na zjeździe objawić się musiały.

Bióro telegr. londyńskie Reutera donosi z Turynu, że poseł hiszpański oświadczył hr. Cavourowi, iż opuści Turyn, jeśliby rząd sardyński nie przeszkadzał dalszym wyprawom do Sycylii.

Hr. Cavour nadmienił był w parlamencie o więźniach politycznych uprowadzonych z Modeny i z Romanii. Przedstawienia czynione z tego powodu rządowi papieskiemu za pośrednictwem obcych rządów, nie miały dotąd pożądanego skutku. Depesza zaś telegr. z Wiednia zamieszczona dziś w *Szlązkiéj Gaz.* donosi, że według wiadomości otrzymanych z Ankony z dnia 25go b. m. rząd piemoncki domaga się od rządu papieskiego wydania więźniów politycznych uprowadzonych z prowincyj przyłączonych. Otrzymawszy odpowiedź odmówną, dał pewien czas do namysłu, zagroziwszy, że w razie nieuczynienia temu żądaniu zadosyć, zajmie Umbryę.

Świeża poczta wschodnio-indyjska przywiozła wiadomości z Hindostanu do 24go maja, a z Chin do 6go maja dochodzące. Pierwsze w listach z Kalkuty i Bombaju mówią o stłumieniu rozruchów w powiatach w Bengalu wzniecconych przez ludność zajętą uprawianiem plantacyi indygo; nadto listy z Kalkuty donoszą o odpłynieniu ztamtąd do Chin ostatnich oddziałów wojsk przeznaczonych na wyprawę przeciw Pekinowi. Wiadomości z Singapore z Indyj zagangesowych z 14go maja mówią, że oddziały te minęły już tę stacyę morską.

Według wiadomości z Chin, odpowiedź rządu chińskiego na drugie ultimatum posła angielskiego jeszcze nie nadeszła, rząd chiński gromadzi daléj środki obrony na wielki rozmiar. Wojska angielskie i francuskie już są powiększej części zgromadzone, lecz nie rozpoczęły jeszcze właściwych działań wojennych; zajęły wprawdzie w d. 21 kwietnia Czusan, bez żadnego oporu ze strony chińczyków, lecz jest to tylko krok przygotowawczy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 27 czerwca. Depesze otrzymane tu z Neapolu z dnia wczorajszego, potwierdzają wiadomość tyczącą się zmiany całego systemu rządowego, a mianowicie nadanie konstytucyi i zawarcie przymierza z Piemontem. Utworzone zostało nowe ministeryum, którego głową jest Spinelli. Ministerstwo spraw zagranicznych obejmuje Demartino. Rząd chce ustanowić wice-króla w Sycylii.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 27 czerwca	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	353	346
Ruble obrączkowe agio	106	105
Talary pruskie za 150 złr. now.	78	77
Srebro nowe . . . . . złr.	129	128
Półimperyały rosyjskie . . . . . „	10 40	10 25
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 23	10 13
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	5 98	5 90
„ austryackie . . . . . „	6 8	5 98
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87 —	86½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	72 —	71½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79 25	78 —
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	131½	130
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99½	98¾

Wiedeń 27 czerwca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	109	10
Hamburg 100 Marków	95	75
Londyn 10 ℒ.	127	10
Paryż 100 franków	50	65
Dukat	6	5
5% Metaliki	60	60
„ „ na walutę austr.	66	—
4½% „	62	—
4% „	56	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	125	50
„ „ 1854	96	—
Pożyczka narodowa.	79	10
Obligacye indemn. galic.	70	75
Akcye bankowe	857	—
„ kolei północnéj	1871	—
„ kredytu ruchomego	187	30
„ kolei francusko-austryackiéj	264	—

Lwów 25 czerwca		
Dukat holenderski	5 99	5 94
„ austryacki	6 5	5 95
Półimperyał rosyjski	10 50	10 35
Rubel rosyjski	2 2	1 90
Talar pruski	1 96	1 92
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 40	84 —
Oblig. indemn. bez kupon.	72 8	71 40
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 40	78 40

Warszawa 25 czerwca		
Półimperyały . . . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . . . „	93 6	92 72
kupon	—	— 94⅔
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 91	14 90
kupon	—	— ½

Wrocław 26 czerwca		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	78	—
Polskie bilety bankowe	90	—
„ listy zastawne	—	88
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99¾
„ „ „ 3½%	—	91 7/12
Obligi krak.-szląsk.	—	73¾

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	5	37½	5	50	5	12½	5	25	4	90	5	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	25	3	50	—	—	3	12½	—	—	3	—
„ jęczmienia .	2	75	2	80	—	—	2	50	—	—	2	25
„ owsa . . .	—	—	1	87½	—	—	1	65	—	—	1	50
„ grochu . . .	3	50	4	—	3	—	3	25	—	—	—	—
„ jagieł . . .	5	50	5	75	5	—	5	25	—	—	—	—
„ fasoli. . . .	4	25	4	55	3	75	4	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	2	—	—	—	1	50	—	—	—	—
„ prosa . . .	2	50	3	—	2	—	2	25	—	—	—	—
„ wyki nasien.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	1	12	1	20	—	—	1	8	—	—	—	—
Cent. w. siana . . .	—	—	1	—	—	—	—	90	—	—	—	—
„ „ słomy . .	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego .	—	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	21½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. saw. mas. 2 hal. 1 11½ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	94	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	2	73	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	70	—	—	—	65	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mocy Kaszy jęczmiennéj. .	—	50	—	57½	—	45	—	47½	—	—	—	40
„ częstochowsk.	—	—	1	50	—	—	1	40	—	—	—	—
„ pszennéj . .	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	—	1	25	—	85	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	75	—	—	—	70	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	70	—	72	—	—	—	66	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 26 czerwca 1860.

Delegowani obywatele: Juliusz Wildt.

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz, = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 26 do 27 Czerwca.

HOTEL DRESDEŃSKI. Karol Lisowski, Henr. Lipowski ob. z Podola. Ludwika Pruszyńska ob. z Wołynia. Ignacy Iwaszkiewicz, Antoni Górski ob. z Odessy. Ignacy Markiewicz oficyalista z Krzeszowic.

Wyjechali: Tytus Kocze wł. dóbr, Tuchmann Franciszek kup. do Wrocławia.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hr. Potulicki wł. dóbr z Bobrku. Leopold bar. Cerrini pryw. z Leibitz. Olimpia Zboińska, Eugenia Klicka, Franc. Niedziałkowski obyw. z Warszawy. Marya Ul pryw. ze Stryja. Antoni Gozdowicz ob, Józefina Seleram żona urz. z Wiednia. Wiktor Skibniewski ob. z Rosyi. Piotr Zawrowski profesor uniw. z Charkowa. Bernard Kuffer kup. z Węgier. Jan Pallauszek piwowar z Czech. M. Dreyfus negoc. z Ribrouville. Franciszek Krupecki oficyalista z Charzowic. Józ Daukasza ck. por. z Sanoka. Maksymilian Duralski insp. assek. z Sanoka.

(Nadesłane).

Przełożony OO. Bonifratrów przy Kazimierzu, składa niniejszem podziękowanie W. Prezydentowi miasta Wielopolski, tudzi ż Gremium Subjektów handlowych, i innym Dobrodziejom za jednorazowo nadesłanie datku na reparacyę kościoła, jakoteż i tym osobom, co zwiedzając Wystawę Rolniczą w Krakowie włożonym zasiłkiem, do puszki fundusik zwiększyć raczyli. — Zawiadamia przytem, iż dnia 2 Lipca r. b. o godzinie 9éj z rana, przed rozpoczęciem fabryki, którą murarską p. Zieliński, zaś ciesielską p. Khun prowadzić będą, odprawi się Msza święta na uproszenie błogosławieństwa dla szczęśliwego ukończenia groszem wdowim rozpoczętéj, polecając też dalszym względom Dobrodziejów. — Tamże dostać można rycin przedstawiających ten kościół.

X. Maluszewski, przełożony Bonifratrów.

Inseraty.

Najtańsze **malownicze** pismo polskie p. n.:

„POSTĘP"

oświacie, literaturze i rozrywce poświęcone, wychodzi od 1go października 1859 zeszytami miesięcznemi w Wiedniu.

Dział I naukowy zawiera: życiorysy sławnych Polaków (z portretami), rozprawy ekonomiczno-narodowe, przeglądy polityczne, najnowsze wynalazki i odkrycia, tudzież wiadomości z nauk przyrodzonych (z ryciną).

Dział II literacki obejmuje: powieści, gawędy poezye (z ryciną), przeglądy artystyczne i literackie opisy, podróże i wydarzenia spółczesne (z ryciną).

Dział III humorystyczny zawiera: Korespondencye ze wszech stron świata, nowiny, mięszaniny, anegdoty i **karykatury**, mające na celu nie paszkwil, lecz satyry polityczne i społeczeńskie.

Przedpłata roczna z przesyłką . . 6 złr.
dtto półroczna z przesyłką 3 złr. 50 c.

Redakcya „Postępu:" (213-8)
Wiedeń, Alt-Lerchenfeld Nr. 241.

Nakładem *Braci Szerk* wyszło i jest do nabycia w Krakowie u *D. E. Friedleina*

Srodki zaradcze

w niebezpieczeństwie życia i niespodzianych przypadkach

przed przybyciem lekarza.

Dla każdego, mianowicie dla plebanów, nauczycieli, urzędników policyi i gmin, dozorców szpitalnych i innych na pomoc przywołanych osób,

przez

Dra Fr. J. Berenda,

nacz. lek. polic. w Berlinie.

Tłum. z niemieckiego podług 3go pomn. wydania.

Cena 6 sgr. = 40 kr. w. a.

Władze wszelkich krajów, Dyrekcye kolei żelaznych, Towarzystw agronomicznych, Właścicieli dóbr, poznawszy natychmiast ważność „Środków zaradczych", zakupili je wielkiemi masami. (541-2)

Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego, ktokolwiekby chciał wydzierżawić na czas dłuższy lub nabyć na własność Dom z Ogrodem pod N. 39/222 Gmina VIII przy Wesołéj, po zmarłych małżonkach Bukowskich pozostały, iż znajdują się prawdziwi sukcesorowie, którzy z prawami do tegoż domu wystąpią i kalkulacyi z przychodów od czasu śmierci małżonków Bukowskich zażądają. (622-1-3) *L. Bukowski.*

Doniesienie Lekarskie.

Niżéj podpisany leczy, odwołując się na 30-letnią praktykę szpitalną podług francuskiego sposobu sokami z ziół i to w drodze korespondencyi, wszystkie powierzchowne słabości, mogące pochodzić z niedoświadczenia młodości straceniem soków, lub przez niepotrzebne zażywanie merkuryuszu i innych heroicznych środków, jako to: wszystkie gatunki skórnych wyrzutów, ból kości, ciężkie urynowanie, jakoteż i wszystkie inne cierpienia niższych części ciała, także wszystkie psychiczne ułomności, to jest: nerwowy ból, zawrót głowy, osłabienie umysłu, wzroku i słuchu.

Dr Karol Alf. Seling,

ck. pensyonowany lekarz górniczy, wysłużony lekarz wojskowy, dyrektor Domu kwarantanny.

Adres: Wien Ballgasse Nr. 391. (587-2-3)

Do Wielmożnego *J. Purgleitner*

APTEKARZA

W GRADCU.

Podziękowanie i Oświadczenie!

Pomimo, że wartość dyetetycznego sposobu życia zanadto cenię, i zawsze ściśle podług reguł dyetetyki żyję, również wszelkich wybryków, na siły ciała szkodliwie działających, troskliwie unikałem, uczułem przecież od niejakiego czasu z powodu cięższych natężeń, które z wypełnieniem obowiązków mego powołania połączone są, takie osłabienie i opadanie sił w nogach i łydkach, żem począł być bardzo niespokojnym. Ponieważ jednak wielu, którzy w podobnych wypadkach *Engelhofera Esencyę muszkułową i nerwową z aromatycznych ziół alpejskich*, (skład u M. Peisera zięcia w Lincu; cena 1 złr., z przesyłką 1 złr. 10 kr.) używali, skuteczność tejże Esencyi wychwalali, i nawet wielu ludzi fachowych mi ten środek jak najbardziéj polecali, użyłem go na próbę; a gdy prawdę wszędzie śmiało wyznać można, wyznaję otwarcie, że po dalszem użyciu tej esencyi, wszelkie moje osłabienia ustały, w wypełnianiu moich obowiązków mi nie przeszkadzały i nawet mi dokuczać i trapić przestały.

Pozwalam sobie przeto, tobie szanowny Panie Purgleitner jako wynalazcy téj muszkułowéj i nerwowéj esencyi, wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie, i oraz polecać ją jak najmocniéj każdemu, kto się od wszelkich słabości muszkułów i nerwów uwolnić pragnie.

Wiedeń d. 14 Stycznia 1860. *Antoni Herbig,* Inspektor domu i dóbr (531-3)

Piwowar i Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie całkiem wykształcony,

który w odpowiedzialnych browarach i gorzelniach w Czechach i Austryi przez lat 8 się znajdował, zaś przez lat 12 w znacznych browarach i gorzelniach w Galicyi osobiście zarządzał, poszukuje odpowiedniéj posady w Królestwie Polskiem. — Podejmuje się wyrabiać wszelkie gatunki piwa, tak Marcowego jak i zwanego Lagor itp.; co się zaś tyczy Gorzelnictwa, przyrzeka odpowiedzialny wydatek i podejmuje się urządzenia Maszyn do budowli. (591)

Upraszam o wczesne uwiadomienie, gdyż zostaję w obowiązku, z którego przed jednym kwartałem wystąpić nie mogę. — Listy upraszam adresować w ulicę Żydowską Nr. 26 na Kazimierzu w Krakowie, pod literą: *M. G. W.*

SZAFY SKLEPOWE

oszklone, oraz

Kasa sklepowa

z pulpitem i stoliki dwa do pisania stojąco lub siedząco,

są do **sprzedania**. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi *„Czasu."* (540-4)

FORMENTU

tak angielskiego ***Portland*** beczka po 12 złr. 60 kr.
jak i rzymskiego ***Roman*** . . „ po 7 złr. 90 kr.

otrzymał świeży Transport

KAROL WOLAŃSKI

W KRAKOWIE

w Rynku głównym, przy rogu ulicy Szczepańskiéj, w pałacu zwanym „Krzysztofory."

Wyroby z méj pracowni

Obówia

W TARNOWIE

ze względu ich celującéj doskonałości zjednały sobie w kraju tak korzystne wzięcie, że się spowodowany widziałem działalność na tym polu rozszerzyć i w celu ułatwienia nabycia mych fabrykatów, skład takowych

w Rzeszowie w sklepie korzennym p. *Schaittera* otworzyć.

Zawiadamiając o tem dostojnych Panów i polecając się na dal ich łasce, oznajmiam, że w wspomnionym sklepie Obówia męzkiego w rozlicznych gatunkach, tak jak w Tarnowie, po stałych umiarkowanych cenach dostać można, gdzie także i obstalunki do wykonania przyjmują się. (491-3)

Tarnów w Maju 1860. **Walenty Berke.**

Przez c. k. wyłącznie uprzyw.

Fabrykę Tektury dachowéj i sztucznego Łupku L. Schostala w Bernie i we Wiedniu

upoważniony do Ajencyi, zarazem i do wykonywania tego rodzaju pokryć dachowych w Galicyi, mam zaszczyt polecić niniejszém Szanownéj Publiczności i PP. Budowniczym wyż wspomnioną Tekturę lub Łupek jako materyały, które tak do zupełnie nowego pokrycia dachowego, jak niemniéj na pokrycie starych dachów gontowych za *najtańsze* i *najtrwalsze* uznanemi zostały.

Najważniejsze korzyści w mowie będącego sposobu krycia dachów są:

Bardzo mierne koszta wykonania — albowiem znacznie mniejsze, jak to przy najtańszem pokryciu dachówką miejsce mieć musi; a to tem znaczniéj, jeżeli się zważy, że przy *lekkości* wspomnionéj Tektury lub sztucznego Łupku zupełnie pojedyncza i najlżejsza konstrukcya wiązania dachowego użytą być może.

Pokrycie Tekturą kamienną, lub Łupkiem sztucznym, chroni od wszelkiego przeciekania — jest zatem *najzupełniéj wodotrwałe*; niemniéj chroni od wszelkiego zacinania deszczu lub śniegu w czasie wiatrów i tym podobnych zmian powietrza. Wilgoć lub przeciwnie mrozy nie rzeczonym materyałom nie szkodzą, nie wywierając na takowe najmniejszego wpływu. Przeciw wichrom i burzom dach sposobem powyższym kryty, przedstawia *płaszczyznę nierozerwalną*; przez co osiągnięta *suchość*, jakoteż *obszerność* strychu dachowego — ze względu na lekkie wiązanie — sprawia, że krycie dachu w budynkach gospodarczych lub fabrycznych, sposobem powyższym, szczególniéj pożądanem się staje; wyżéj wyrażonym tężto własnościom i zaletom wyroby na początku wzmiankowanych fabryk zawdzięczają swoje szybkie przyjęcie i użycie prawie w wszystkich prowincyach Cesarstwa, jak niemniéj swoje wielce zaszczytne uznanie tychże zalet w czasie ostatniego zgromadzenia Towarzystwa Wyrobów w Niższéj Austryi.

Publiczne próby ogniowe odbywały się:

w Bernie dnia 5 Marca,

a w Wiedniu 16 Maja rb.

Za nadzwyczajną *wytrzymałością przeciw - ogniową*, czyli za *ogniotrwałością*, przemawiają i dają o takowéj najzaszczytniejsze świadectwo — *próby ogniowe*, odbyte w tym celu dnia 5. Marca w Bernie i 16. Maja r. b. w Wiedniu, któroto świadectwo wszelkie zalecanie tychże materyałów przewyższa.

W czasie pożaru w sąsiedztwie, dach Tekturą kryty, daje już pewne korzyści, gdyż pokrycie takowe ani przez gorąco nie rozpala się jak metal, ani też nie pęka jak dachówka albo naturalny łupek, lecz owszem skutkiem swojéj konstrukcyi staje się wygodnem miejscem do gaszenia palącego się sąsiedniego domu. Dla tego wszystkie Towarzystwa zabezpieczeń ogniowych podciągają dachy Tekturą kryte pod kategoryę ogniotrwałych.

Nakoniec co do *Trwałości* i *Wytrzymałości* sposób rzeczonego krycia dachów przewyższa wszystkie inne dotąd znane sposoby, i aby dach podobnie kryty mógł być ciągle w dobrym stanie zachowany, wymaga tylko 3 lub 4 lata raz nieznacznego i mało kosztownego napuszczania smołowcem, przez co tenże dach na miąższości i zbitości swojéj coraz więcéj a więcéj zyskiwać będzie.

Podpisany, będąc z resztą gotów do udzielania wszelkiego w tym względzie pożądanego wyjaśnienia, lub dotyczących wiadomości, oświadcza, iż podejmuje wykonanie pokryć dachowych za pomocą własnych swoich robotników w obrębie całéj Galicyi,

a na dotąd podobnież wykonane dachy tak w Krakowie jakoteż w Królestwie Polskiém składa świadectwa, które w poniżéj wyrażonym kontoarze, dokąd też wszelkie dotyczące zapytania lub obstalunki adresować najuprzejmiéj uprasza się, przejrzanemi być mogą.

Henryk Ujhely,

(584-4-12) Skład i komptoar ulica Floryańska 335 w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez O' Reum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	328''' 88	+20'6	53	zachodni silny	pogoda z obłokami			
	10	28 52	16 4	71	„ słaby	„ „		+10'0	+23' 4
27	6	28 82	16 6	82	północny słaby	pochmurno			

Inseraty.

Z Radomia.

Już jesteśmy przekonani, że nad zdrowie nie ma większéj osłody życia, że każdy stojący nad grobem, gdy wróci do pierwszego stanu, najpierw składa cześć Bogu, a potem temu, co mu niósł pomoc, nie szczędził trudów i pracy, aby bezinteresownością w sercu tylko własnem znalazł nagrodę.

W roku zeszłym podpadłem słabości, przez lekarzy uznanéj za suchoty, po użyciu wszystkich środków medycznych, przez jednego z tychże lekarzy uznany zostałem za mogącego żyć jeszcze tylko dwie godziny. W takiéj ostateczności przywołano do mnie

Wgo Micholapoffa,

assesora kolegialnego, starszego lekarza w pułku kostromskim, konsystującego w Radomiu, a dziś w Warszawie zostającego.

Światły i czcigodny ten lekarz rozpoznawszy stan mój słabości oświadczył, że jakkolwiek jest bardzo źle, lecz nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo i że bezużyteczne środki lekarskie przez rok użyte, on swem staraniem wynagrodzi. Tak się téż stało. Bóg tylko natchnął jego wolą swoją i dziś cieszę się zupełnem zdrowiem.

Zacny lekarzu! Nie pierwszy podobny przykład umiejętności i bezinteresowności dałeś w naszem mieście, te więc kilka słów szczerą wdzięcznością skreślone, racz przyjąć za dowód téj nagrody, jaka się tylko prawym ludziom należy, bo gdzie ostatni grosz poświęcałem bezużytecznie na uratowanie zdrowia, tam w Tobie czcigodny Lekarzu znalazłem nie wymagalność nagrody ale i czyste uczucia ludzkości. Bóg Twe czyny policzy, Bóg je wynagrodzi, o czem wszyscy, którym niósłeś i niesiesz pomoc, błagać nie przestaną.

(548-3) *Antoni K.*

Dobra Jezierna, Ostaszowce i Daniłowce,

w obwodzie Złoczowskim

na głównym trakcie ze Zborowa do Tarnopola położone, mające 2369 morg ornego pola, 732 mórg łąk, 459 mórg pastwisk, 583 mórg lasów — z wszelkiemi zabudowaniami; tudzież

DOBRA GIERCZYCE *Łąkta dol. i Rzegocina,*

w obwodzie Bocheńskim

na głównym trakcie położone, mające 444 mórg ornego pola, 68 mórg łąk, 15 mórg pastwisk, 446 morg lasów, z wszelkiemi zabudowaniami

Są z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli we Lwowie W. Aleks. Sękowski pod Nr. 1 4/4; a w Tarnowie W. Józef Stojałowski adwokat krajowy. (614-1-3)

W HANDLU FRYD. FRIEDLEINA W KRAKOWIE

ulica Grodzka, założony został

Wielki Skład OBIC na Pokoje

z najsłynniejszych fabryk tak krajowych jako téż i zagranicznych, a to po cenach

nadzwyczajnie tanich,

tak, że Obicia ze szlakami dostać można w tymże składzie na Pokój

mający	6 łokci	szerok.	8½	dług.	a 4	wysok.	za 4	złr.	—	kr.
„	8	„	„ 9	„	4½	„	„ 5	„	20	„
„	8½	„	„ 11	„	4½	„	„ 5	„	80	„
„	9	„	„ 14	„	5	„	„ 11	„	—	„

Oraz Reliewy francuskie do sufitów białe i złocone, także obicia na całe sufity z rozetami i narożnikami są do nabycia. Znajduje się także w tymże Handlu wielki wybór

Storów do okien

różnéj wielkości w guście najnowszym.

Wszelkie obstalunki uskuteczniają się jak najpunktualniéj. — W tymże Handlu

CHŁOPIEC dobréj konduity

może być umieszczony. (520-5-6)

Zakład Kąpielny W ŻEGIESTOWIE

w obwodzie Sandeckim

słynny ze zbawiennéj skuteczności wód swoich i położenia w jednéj, z najromantyczniejszych okolic Beskidu, utrzymuje przez czas pory kąpielowéj lekarza zdrojowego Dra Medycyny, który zamieszkując przez lato w zakładzie, gośćmi choremi opiekować się będzie. (612-1-6)

Magdeburskie Towarzystwo Ubezpieczenia od Gradobicia

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj w Królestwie Polskiém, że na mocy udzielonego sobie upoważnienia Dyrekcyi Ubezpieczeń, rozwinąwszy już w r. 1857 działalność swoją w tym kraju, ku powszechnemu osób ubezpieczonych zadowolnieniu, w r. b. również podejmuje się ubezpieczenia:

wszelkiego rodzaju ziemiopłodów, OD KLĘSKI GRADOBICIA

tak często niszczącéj bezpowrotnie plony całych okolic, owoc krwawéj pracy i najpiękniejszą nadzieję rolnika, Magdeburskie Towarzystwo na mocy najwyższego przywileju N. Króla Pruskiego, z dnia 24go kwienia 1854 r. ufundowane z kapitałem zakładowym

Ośmnastu Milionów Złotych,

czynność swoją rozgałęziło, nietylko w całéj monarchii pruskiéj, lecz we wszystkich krajach Związku Niemieckiego, Szwajcaryi, Holandyi, a wynagrodzenia za szkody przez gradobicia zrządzone, ustanawia według zasad najliberalniejszych i bezzwłocznie takowe poszkodowanym wypłaca, jakoż nigdy na żadne z tego powodu spory ze swymi ubezpieczonymi wystawionem nie było. — Za rękojmię wypłacalności Magdeburskiego Towarzystwa służy zresztą nietylko sam wspomniony kapitał zakładowy, lecz zarazem układ wzajemnego ubezpieczenia, zawarty ze wszystkiemi podobnego rodzaju Zakładami w kraju i za granicą, skutkiem którego w razie wydarzonéj na większych przestrzeniach klęski, rzeczywista strata w części tylko dotyka ubezpieczające Towarzystwo; o czém wszystkiém Król. Pruski jeneralny Konsulat w Warszawie Wysokiéj Władzy należyte składał objaśnienia; rozprzestrzeniając zaś obecnie na szerszą skalę działalność swoją w tym także kraju, Magdeburskie Towarzystwo postępuje w duchu głównéj zasady wszystkich stowarzyszeń asekuracyjnych, mocą któréj straty jednéj miejscowości, według rachunku prawdopodobieństwa, pokrywać się winny spodziewanemi zyskami z drugiéj i nawzajem. Najważniejszy do tego rozprzestrzenienia środek uznało Magdeburskie Towarzystwo w ułożeniu jak najprzystępniejszych warunków i w ustanowieniu najpewniejszych danych przy dochodzeniu wysokości strat przez gradobicie zrządzonych, jakoż warunki te w r. 1858 znakomicie już ułatwiwszy, nietylko owo dochodzenie na pewnych i wysoką słusznością nacechowanych oparło zasadach, niemniéj także postanowiło uprosić, a po części już uprosiło w każdym powiecie i okręgu najcelniejszych i powszechnego szacunku używających obywateli ziemskich, pod kierunkiem i za współdziałaniem których, oszacowanie szkód w razie wydarzonéj klęski odbędzie się. — Oprócz tego przez całą porę pozostawania plonów na roli, obecnym będzie i na każde zawołanie przybyć gotowym, oddzielny reprezentant Magdeburskiego Towarzystwa, który sam zaszczytnie znany gospodarz wiejski, wszelkim odnoszącym się do tego czynnościom przewodniczyć będzie, podług zasad najściślejszej słuszności. — W końcu Towarzystwo ma honor donieść, że swemi ajentami jeneralnemi ustanowiło:

W Krakowie Dom handlowy **Antoni Hoelzel.**

W Warszawie Dom handlowy **Kronenberg, Nelkenbaum i Spółka.**

Nazwiska i miejsca zamieszkania Ajentów specyalnych są:

W Gubernii Warszawskiéj.

P.	Kronenberg Nelkenbaum i spółka	w Warszawie.
„	Dr. Fr. Botzhold	„ „
„	Teodor Herz	„ „
„	Jakowicki	„ Mińsku.
„	H. Barthels	„ Łodzi.
„	Dyonizy Fürst	„ Łęczycy.
„	H. Galewski	„ Kutnie.
„	S. D. Bock	„ Włocławku.
„	M. Lewiński	„ „
„	Leon Buksakowski	„ Nieszawie.
„	Roman Dutkiewicz	„ Krośniewicach.
„	Buchle i C°	„ Kaliszu.
„	Władysław Ginter	„ Turku
„	Edward Hoffmann	„ Hermanowie.
„	Ignacy Szczyciński	„ Łowiczu
„	Karol Ginter	„ Koninie.
„	Floryan Niedomański	„ Kole.
P.	J. W. Wołkowicz	w Sieradzu.
„	J. Cohn	„ Wieluniu.
„	Daniel Neufeld	„ Częstochowie.
„	Alfons Frydrych junior	„ Piotrkowie.

W Gubernii Radomskiéj.

P.	Wentzel Konrad	„ Radomiu.
„	D. Słomnicki	„ Działoszycach.
„	Jędrzejowicz	„ Miechowie.
„	Aleksander Zakrzewski	„ Mianocicach.
„	Joh Weyrauch	„ Sandomierzu.
„	Karol Herbig	„ Opatowie.
„	Roman Frantz	„ Końskich.
„	J. Marczewski	„ Opocznie.
„	R. Kossuth	„ Olkuszu.
„	Hugo Gerlach	„ Gzichowie.
„	Aug. Hackebeil	„ Pilicy.
„	G. Krüger	„ Żarkach.
„	Leon Moździeński	„ Kielcach.
„	Jan Żelazowski	„ Stopnicy.

W Gubernii Lubelskiéj.

P.	Stan. Białostocki	w Siedlcach.
„	Ł. Knoll i C°	„ Lublinie.
„	H. Dąbrowski	„ Janowie Ordy.
„	P. Zucker	„ Zamościu.
„	A. Michałko	„ Krasnostawie.

W Gubernii Płockiéj.

P.	Joh. Gutekunst	w Płocku.
„	S. Rosen	„ Wyższogrodzie.
„	A. Niedziałkowski	„ Pułtusku.
„	Karol Jeromin	„ Przasnyszu

W Gubernii Augustowskiéj.

P.	Fijałkowski	w Augustowie.
„	F. Sokołowski	„ Łomży.
„	W. Stoermer	„ Sejnach.
„	B. Drewas	„ Suwałkach.
„	S. Bomasz	„ Kalwaryi.
„	Michał Zabłocki	„ Maryampolu.

(414-6)

Z zaręczeniem prawdziwości. **Polecające się przypomnienie.** Z zaręczeniem prawdziwości.

Dra Borchartda MYDŁO ZIOŁOWE

zawiera oprócz wielkiéj ilości **roślinnych**, mianowicie aromatycznych eteryczno-olejnych części składowych, tudzież kruszcowe, które skuteczność tego mydła **właściwą** i **charakterystyczną** czynią. Nietylko bowiem utrzymuje skórę miękką i gibką, a tym sposobem czyni waporacyą jéj łatwiejszą, działa oraz przez swe chemiczne części składowe jeszcze wsiąkająco i zmieniająco na skórę, na tkankę podkomorkowatą i na organa gruczołowe, i wzbudza je do ustawicznie nowéj czynności. **Mydło ziołowe Dr. Borchardta** jest zatém nietylko doskonałym środkiem kosmetycznym (piękności), lecz oraz najodpowiedniejszém do usunięcia w sposób najłagodniejszy i w najkrótszym czasie tak uciążliwych pryszczów, wyrzutów i zanieczyszczenia skóry jakiegobądź rodzaju, jak niemniéj do zastrzeżenia skóry przeciw wszelkiem szkodliwym **wpływom powietrza.**

Dr. BORCHARDTS AROM: MEDIC: KRÄUTER-SEIFE.

Mydło ziołowe Dra Borhardta sprzedaje się tylko w pakiecikach oryginalnych białych, zielono drukowanych, opatrzonych obok znajdującym się stemplem po **42 kr. w. a.**

Z powodu wielorakich **Naśladowań** i **Fałszowań** powyższych dwóch słynnych wyrobów uważać jednak trzeba oprócz na ogłoszony **sposób opakowania** i na nazwiska **Dr. *Borchardta*** (**MYDŁO ZIOŁOWE**) i **Dr. *Suin de Boutemard*** (**PASTA do ZĘBÓW**) oraz i **na to**, że **tylko** następujące firmy te artykuły **prawdziwe** do sprzedania mają:

Dra Suin de Boutemard aromatyczna Pasta do Zębów

Jak ogólnie wiadomo, okazuje się użycie rozmaitych *proszków do zębów* nie tylko niedostatecznem, żeby zęby ze wszelkiego osadu oczyścić, lecz oprócz tego działają wszystkie środki w kształcie proszków przy długiem używaniu po części szkodliwie na dziąsła, po części niekorzystnie na glazurę zębów. *Pasta* zaś (w kształcie mydła) do zębów, okazała się jako sposób taki, który oprócz wzmocnienia dziąseł, oraz łączy najniezawodniejsze nieszkodliwe czyszczenie zębów a przytem jeszcze jak *najskuteczniejszy wpływ* na całe podniebienie i odór ust wywiera, a zatem słusznie zasługuje być poleconą jako *najlepszy środek*, jaki tylko do utrzymania w czystości i zachowania zębów i dziąseł— *tak ważnych części ludzkiéj piękności i zdrowia*— i do zapobieżenia ich słabości znaleść się może.

Pasta do zębów Dra Suin de Boutemard może zatem przy teraźniejszym stanie kosmetycznéj chemii jak nieprzewyższony rezultat we względzie pielęgnowania zębów być uważaną, i sprzedaje się jak dotąd w paczkach po **35 i 70 kr.** w. a.

w Krakowie, p. JÓZEF BARTL;

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JASLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE pp. Józef Klein, Bonifacy Stiller i aptekarz p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYSLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — SAMBORZE p. J. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germans — w SNIATYNIE p. Marceli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Sliwka — p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald.

(933-5-6)

(611) **UWIADOMIENIE.** (1-3)

Podpisany ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że za zezwoleniem c. k. Urzędu powiatowego

na dniu 4 lipca 1860 o 4téj godzinie popołudniu

nastąpi w drodze licytacyi za gotowe pieniądze wyprzedaż

3500 wiader oryginalnych białych

i kilka beczek

czerwonych Win

Z MITTERRETZBACH

do pana Leandra Prasch, właściciela realności ogrodów winnych w Mitterretzbach pod N. 39 i 77 (pod miastem Retz), właściciela kawiarni słynnej z ilości swych bilarów na Wiedeniu w Wiedniu, należących z lat **1848, 1850, 1852, 1853, 1854, 1855, 1856, 1857, 1858** i **1859**, w beczkach po 10, 12, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 100 wiader, w beczkach należycie cementowanych z naddatkiem 10%, terminem odebrania cztero-miesięcznym i równoczesnego płacenia; na którą to **licytacyę WIN** najuprzejmiej zaprasza.

Rzeczony właściciel zaopatrzył swoją obszerną winnicę w najlepsze gatunki winogron, i urządził ją z wielkiemi kosztami, wyciska wino tylko 2 razy i utrzymuje ogólnie piwnicę w wzorowym porządku. Wstrzymuje się zatem od wszelkiego wychwalania, będąc pewnym, że przy najkorzystniejszem położeniu swych winnic, może wina *najlepszej jakości i po cenach najtańszych* ofiarować i w tym względzie próbom najpierwszych znawców się poddać.

Wino to pochodzi z udzielonych mi uprzejmie przez p. Rudolfa de Arthaber w Ober-Döbling przed 6ciu laty i corocznie w jego winnicach w górach Mitterretzbach przez niego samego wysadzonych i w najpiękniejszym kwiecie zostających *240,00 sztuk szczepów winnych Reńskich.*

Pociąg kolei Stackerawskiej odjeżdża z Wiednia rano o godzinie 10téj; tam zaś znajdują się liczne omnibusy **pana Schetz**, również osobne powozy, któremi tego samego dnia do Mitterretzbach pojechać i wieczór wrócić można.

Nowych beczek na winno-zielone lakierowanych od 1 do 12 wiader można dostać po cenach fabrycznych.

***Józef Lindner* i *Jerzy Rupprecht*,**
c.k. przysięgli takseatorowie win.
Neue Wieden Nr. 824. Landstrasse Nr. 58.

Próby tych Win znajdują się w Krakowie u

FERDYNANDA WINTERA

przy Placu Franciszkańskim.

PROSZEK KORNEUBURGSKI

odżywny i leczący dla bydła

z Apteki obwodowéj

F. J. KWIZDASA

zalecony jako środek uniwersalny przeciwko wszelkim chorobom zwierząt domowych aprobowany przez wielu członków Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem a między innemi przez W. Macieja Ordęgę dziedzica dóbr i członka Towarzystwa Rolniczego wspominanego chlubnie przez tygodnik Rolniczy Warszawski. Proszku tego cudownych skutków dostać można niezaprzeczenie prawdziwego w jedynym składzie głównym

na Królestwo Polskie

u **Władysława Bednawskiego** Warszawie

przy ulicy Miodowéj Nro 497c. (615-1-3)

Proszę niezauważać!

MIKOŁAJ BERNHARD

tapicer miejski

W STANISŁAWOWIE,

polecając wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności swój obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI,

zawiadamia niniejszem:

iż posiada znaczny zapas wszelkiego rodzaju

TRUMIEN

rozmaitéj objętości i miary, w gatunkach zacząwszy od najpojedynczszych aż do najwytworniejszych;

Przeto jest w możności, każdą taką pojedynczo zamówioną trumnę, po daleko niższéj cenie jak się dotąd gdzie indziéj zwykle płaciła, każdego czasu dostarczyć.

Nakoniec przyjmuje tenże zamówienia i obstalunki

na wszelkie w niczem (nawet najsłynniejszym Tapicerom nieustępujące) Wyroby tapicerskie

i załatwia każdego czasu

przyrządy i ozdobienia gabinetowe i salonowe, po cenie ile możności **najumiarkowańszéj.**

Mieszka w domu p. *Szymonowicza* pod Nr. 193 przy ulicy Szerokiéj. (605-2-6)

---

[62] Prawdziwy **Tłuszcz miętusowéj** Bergenowski (1-12) **z wątroby**

wyrobu **M. KROHM i Spółki w Bergen**

w oryginalnych butelkach po złr 2 kr. 10 i złr. 1 kr. 5 w. a.

Podług relacyi „*Tygodnika Lekarskiego*“ z dnia 24go grudnia r. z. Nr. 52, został tłuszcz ten z wątroby miętusowéj przez jednego z panów Chemików ck. Sądu krajowego Wiedeńskiego chemicznie zbadany, i jako gatunek zupełnie świeży i prawdziwy w najlepszéj jakości, jaki do użytku lekarskiego potrzebny jest, uznany.

Główny Skład w KRAKOWIE utrzymują: **F. J. Kirchmayer i Syn.**

OBWIESZCZENIE.

C. k. uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Wzywa się niniejszem Panów Akcyonaryuszów **c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika**, którzy dotąd tylko 50% na swe akcye zapłacili, by dalszą 10% wpłatę tj.

dwadzieścia zł. reńskich mon. konw.

czyli dwadzieścia jeden złotych walutą austryacką od każdéj akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu od

1go do 16go Sierpnia r. b. uiścili.

Wypłata uiszczona być ma w **c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym** dla handlu i przemysłu w Wiedniu za okazaniem akcyj, które w dwóch konsygnacyach (na które blankiety bezpłatnie udzielane będą) w porządku arytmetycznym spisane być winny.

Od téj wpłaty liczyć się będzie 5% **prowizya od 1go Lipca 1860**, z którego to powodu Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od dnia wyż wymienionego aż do dnia rzeczywistéj wpłaty wynagrodzić mają.

Przy wpłatach po terminie wniesionych, policzoną zostanie podług statutów oprócz powyższego wynagrodzenia prowizyi, jeszcze 6% **prowizyi zwłoki**, niemniéj zastrzega sobie Towarzystwo postąpienie podług § 17go statutów.

Panowie Posiadacze akcyj, którzyby wpłatę tę już na dniu 1go Lipca r. b. uiścić chcieli, mogą oraz prowizyę i naddiwidendę na dniu tym przypadłe, do swéj wpłaty wliczyć.

Panowie Akcyonaryusze z Galicyi mogą wpłatę tę uskutecznić *za pośrednictwem*

Filii ck. uprzyw. austr. Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu we LWOWIE,

jak również Domu Bankierskiego

F. J. Kirchmayera i Syna w KRAKOWIE,

w którym to celu rzeczonym Kasom przypadające wpłaty wraz z dotyczącemi Akcyami wręczone być mają.

Wiedeń dnia 12go Czerwca 1860 r. (537-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

Nowo wynaleziona

WODA DO UST

(zwana **Stomatikon**)

Dra BRUNNA

lekarza od zębów wielu c.k. instytutów.

W skutek licznie wypróbowanych doświadczeń, pozwalam sobie polecić moją *nowo wynalezioną wodę do ust* **Stomatikon** zwaną, która szczególniéj działa na wyleczenie chorowitych dziąseł krwią zachodzących, utrzymuje czystość zębów, oddala wszelki nieprzyjemny odór z ust i zupełnie zapobiega wszelkim wzmaganiom się psuciu dziąseł.

Zaświadczenie Lekarskie:

Podpisany potwierdza niniejszem, że woda **Stomatikon** zwana, wynalazku Dra Brunn, dentysty wielu zakładów w Gracu, do płukania ust służąca, a od dawna z nader pomyślnym skutkiem używana zupełnie swéj nazwie pod tym względem odpowiada i słusznie na powszechne zalecenie zasługuje

Grac 11go listopada 1857.

***Dr Westinger*,**
c. k. radcą i nadlekarz sztabowy.

Główny Skład:

w KRAKOWIE **Karol Herrmann**, w Białéj J. Muchitsch, — w Bielsku Fritsche, — w Bochni P. Niedzielski, — w Czerniowcach T. Zacharyasiewicz, — w Jarosławiu J. Bajan, — w Kołomei T. Zacharyasiewicz, — we Lwowie Karol Schubuth, — w Rzeszowie J. Schaitter, — w Tarnopolu M. Schlifka, — w Tarnowie J. Jahn, — w Zaleszczykach J. Kodrębski i Spółka. (1030-6-8)

Cena flakonika 87 kr. w. a.

W Kluczu tutejszym

są od 1go Lipca r. b.

Dwa FOLWARKI

jedno stanowiące gospodarstwo, 614 morgów roli i 111 morgów łąk obejmujące,

do wydzierżawienia

na lat dwanaście.

Iwentarz wszelki

jest na miejscu do nabycia.

Sieniawa pod **Jarosławiem** dnia 20 Czerwca 1860 r.

(606-2-3) ***Lorenz***, pełnomocnik.

J. Engelhoffera

Muszkułowa i Nerwowa

ESENCYA

z aromatycznych ziół alpejskich.

Do zewnętrznego użytku przeciw reumatycznym bólom twarzy i wstawów, na ból głowy, zawrót głowy, szum w uszach, ból w krzyżach, osłabienie członków, szczególniéj po wielkich natężeniach i marszach, przeciw ogólnemu osłabieniu ciała, kłuciu w boku, cierpieniu hemoroidalném, a najbardziéj przeciw osłabieniu organów żołądkowych. (261-6-12)

Muszkułowa i Nerwowa Esencya

jest po cenie 1 złr. wal. aust. za flakonik wraz z instrukcyą użycia do nabycia

w KRAKOWIE u p. **Józefa Jahna.**

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*